GŁOS POMORSKI

Nr. 11 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 150.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1.806.250** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1 921.250** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 3.500.000 mkp., do Niemiec 4.500.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 12,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 9 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 70 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. **201193.** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 100.000 mk. **w dziale reklamowym na** stronie 1-3 łam. przed tekstem 500.000 mk., wśród tekstu 300.000 mk., za tekstem 240.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne, w razie** zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 13-go stycznia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Dalsze obrady w Ministerstwie Skarbu nad naprawą finansów

Warszawa, 11. 1. (Pat.) Dnia 11 stycznia br. obradowała w Min. Skarbu w dalszym ciągu komisja rzeczoznawców, zwołana przez prez. Rady Min. i min. skarbu p. Wł. Grabskiego w sprawach, związanych z naprawą skarbu Rzplitej. W obradach brali udział przedstawiciele sfer parlamentarnych, gospodarczych i naukowych. Konferencja przy żywym udziale wszystkich swych uczestników dyskutowała w sposób szczególnie obszerny. Konferencja ta poświęcona była wyłącznie sprawom reformy walutowej oraz zarządzeń, które winny poprzedzić reformę. Bezwzględna większość uczestników konferencji wypowiedziała się za przyspieszeniem reformy walutowej. Obecni wybitni fachowcy uznali takie przyspieszenie za możliwe ze względu na bliskie zupełne opanowanie deficytu i zaprzestanie w najbliższym czasie druku banknotów, a to drogą umiejętnego wyzyskania ustawy o specjalnych pełnomocnictwach w dziedzinie naprawy skarbu Rzplitej.

Pan minister Darowski posłem w Moskwie.

(Od naszego korespondenta).

Toruń, 12. 1. P. Premier **zaproponował** p. Ludwikowi Darowskiemu min. pracy i op. społ. objęcie stanowiska posła polskiego w Moskwie. Jak nas informują, p. min. Darowski przyjął propozycję. Wyjazd jego nastąpi za 2—3 tygodnie.

Wobec objęcia przez p. Darowskiego placówki poselskiej w Moskwie staje się aktualna sprawa obsadzenia min. pracy i op. sp. Jako kandydatów na to stanowisko wymieniają pp.: Prof. Ludwika Kulczyckiego, dr. Judkiewicza i p. Mieczarskiego. Ostatni jest kandydatem p. Prezydenta Rzpltej.

Aktualna jest również sprawa obsadzenia podsekretarjatów w min. skarbu. Kandydatami na te stanowiska są pp.: Dr. Feliks Młynarski i dr. Rybawski. Kandydatem na stanowisko podsekretarza stanu w min. przemysłu i handlu jest p. dr. Henryk Strassburgier.

Znów raz nie mamy racji w Gdańsku.

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wyrokuje przeciwko Polsce.

Gdańsk, 11. 1. (Pat. Tutejsza prasa ogłasza decyzję wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w sprawie uprawnień Gdańska do udziału w międzynarodowej konferencji kolejowej, która odbyła się w maju roku ub. w Bernie: Senat w. m. Gdańska stał na stanowisku, że wolne miasto było uprawnione do wysłania do Berna swego delegata w celu wzięcia udziału w obywającej się tam w maju r. ub. międzynarodowej konferencji kolejowej. Rząd polski wychodził z założenia, że Polska przystąpiła do układu kolejowego z dnia 14 października 1890 r. tylko we własnem imieniu bez równoczesnego zastępywania Gdańska, gdyż rząd polski jest właścicielem kolei, położonych na obszarze wolnego miasta i ponieważ interesy wolnego miasta są dostatecznie zagwarantowane przez utworzenie przy polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku stanowiska delegata Gdańska, za pośrednictwem którego Gdańsk może przedkładać swoje życzenia.

Wysoki komisarz Ligi Narodów nie podzielił zapatrywań rządu polskiego, przychylił się natomiast do motywów senatu gdańskiego i rozstrzygnął, że w. m. Gdańsk na podstawie decyzji wys. komisarza z dn. 24 września 1922 r. i na podstawie dodatkowego układu z dn. 30 stycznia 1923 r. miał prawo do wysłania na koszt rządu polskiego własnego delegata na międzynarodową konferencję kolejową, która odbyła się w Bernie w maju 1923 r.

Konferencja Małej Ententy w Belgradzie.

Przedwstępna narada ministrów spraw, Zagranicznych. — Mowa o Polsce. — Komunikat oficjalny.

Wiedeń, 11. 1. „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu: Wczoraj o godz. 15.45 przybył tu minister spraw zagr. Rumunji Duca. Wkrótce potem odbyła się pod przewodnictwem Nincziza narada ministrów spr. zagr. Małej Ententy. Omawiano głównie program prac konferencji, poruszono również kwestję rosyjską i postanowiono, że w sprawie tej Mała Ententa przyłączy się do wielkich mocarstw i zajmie stanowisko wyczekujące. Pierwsze posiedzenie konferencji odbędzie się dziś o godzinie 10 przedpoł. Dr. Benesz opuszcza w niedzielę Białogród, udając się do Londynu.

Belgrad, 11. 1. (Pat.) Współpracownik agencji telegraficznej Oko miał wywiad z Beneszem. Benesz oświadczył, że konferencja będzie rozpatrywać kwestje doniosłej wagi dla wszystkich państw Małej Ententy. Na konferencji będzie mowa o Polsce, Niemczech i Rosji. Pozatem Benesz wspomniał o kulturalnem i ekonomicznem zbliżeniu się Jugosławji i Czechosłowacji i o przygotowaniach do czesko-jugosłowiańskiego traktatu handlowego.

Białogród, 11. 1. (Pat.) Po posiedzeniu popołudniowem konferencji w dniu 10 stycznia br. wydano następujący komunikat: Dziś o godz. 5.30 popoł. zebrali się przedstawiciele ministerjów spraw zagr. państw Małej Ententy pod przewodnictwem prezydenta ministrów Pasicza. Jak wszystkie dotychczasowe konferencje Małej Ententy, były też dzisiejsze pierwsze narady konferencji poświęcone międzynarodowemu położeniu politycznemu. Prezes rady ministrów Pasicz oraz ministrowie Ninczicz Duca i Benesz skonstatowali przy wymianie zdań zupełną zgodność zapatrywań. Mała Ententa pragnie jako organizacja utrzymania pokoju, pragnie również w dalszym ciągu utrzymania stosunków przyjaznych i współpracy ze wszystkimi sprzymierzonymi i to więcej niż kiedykolwiek wobec teraźniejszego położenia europejskiego. Jest ona zdecydowana poprzeć każdy kierunek, zdążający do utrzymania traktatów i konsolidacji pokoju. Na jutrzejszem posiedzeniu omówione być mają przedewszystkiem poszczególne kwestje interesujące te trzy państwa, jako też odbyć się ma dyskusja nad ogólnem położeniem.

Ruch strajkowy w Niemczech.

Katowice, 11. 1. (PAT). Związki zawodowe na Śląsku opolskim ogłosiły wczoraj odezwę, w której zwracając uwagę na niedotrzymanie umowy, zawartej z pracodawcami, wzywają do przeprowadzenia walki w obronie postulatów robotniczych. Odezwa zarzuca pracodawcom, jak np. w hucie „Julji" zmuszano robotników do 12-godzinnego dnia pracy. Pozatem pracodawcy odrzucili wszelkie usiłowania związków zawodowych, aby zapomocą rokowań dojść do uregulowania słusznych żądań robotników. Związki zawod. zwracają dalej uwagę na liczne wydalania robotników i lokauty ze strony pracodawców. Odezwa zaznacza, że rzuconą przez pracodawców rękawicę robotnicy podejmują, wobec czego wszystkie załogi zostały wezwane do nie zawierania osobn. umów, do wytrwania w oporze, względnie strajku dopóki związki same nie uzyskają znośnych warunków pracy.

Wręczenie odpowiedzi na notę niemiecką.

Bruksela, 11. 1. (Pat) Dzienniki donoszą, że min. Jaspar wręczył po południu niemieckiemu charge d'affaires Roedigerowi odpowiedź belgijską na ostatnią notę rządu Rzeszy. Min. Jaspar odbył z ambasadorem francuskim naradę, na której stwierdzona została całkowita jedność poglądów francuskich i belgijskich.

Paryż, 11. 1. (Pat.) Odpowiedź francuska na notę niemiecką została złożona o godz. 17 na ręce charge d'affaires niemieckiego von Hoescha.

Berlin, 11. 1. (PAT). Ruch strajkowy przybiera na zachodzie Niemiec coraz ostrzejszą formę. Związki pracodawców zobowiązały się pod wysokiemi karami nie ustępować wobec żądań robotniczych. Komuniści w przemyśle metalurgicznym w Essen postanowili odroczyć decyzję w sprawie strajku generalnego. Również zaostrzył się konflikt w kopalniach niemieckiej części G. Śląska.

Berlin, 11. 1. (PAT.) Rada Robotnicza w Solingen w obronie 8-godzinnego dnia pracy postanowiła rozpocząć dzisiaj strajk generalny. Organizacje pracowników domowych, chrześcijańskie związki zawodowe i robotniczy związek przemysłowy w Solingen nie przystąpiły do strajku.

Tymczasowe kierownictwo wydziału polityczno-prasowego.

Warszawa, 11. 1. (Pat.) P. prezes Rady Min. powierzył tymczasowe kierownictwo wydz. polityczno-prasowego Prezydjum Rady Min. p. Adamowi Romerowi. Z ramienia prezesa Rady Min. p. Stanisław Kauzik, dyr. gabinetu Min. skarbu sprawować będzie zwierzchnictwo nad polityczno-prasową działalnością wydziału.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu.

dnia 12 stycznia	dnia 13 stycznia
1.909.000 mkp.	1.890.000 mkp.

Giełda pieniężna

z dnia 12 stycznia

Złoty polski	1.600.000
Marka niemiecka	—
Dolary Stanów Zjedn.	9.800.000
Franki francuskie	473.000
Franki belgijskie	419.000
Franki szwajcarskie	1.700.000
Funt szterling ang.	41.950.000
Liry włoskie	423.000
Guldeny holenderskie	3.690.000
Korony szweckie	2.580.000
Korony duńskie	1.715.000
Korony norweskie	1.410.000
Korony czeskie	282.000

W obronie ziemi ojczystej.

Grudziądz, 12 stycznia.

Przechodzimy epokę ciężkich przesileń ekonomicznych. Jesteśmy świadkami niebywałych wprost przełomów gospodarczych. Ogólną psychozą porwani i wciśnięci w błędne, zda się, koło, czujemy, żyjemy prawie tylko troską o byt, jedni, drudzy gorączką spekulacyjną. Tak osłabia się powoli w społeczeństwie zmysł dla spraw innych, spraw nie mniej żywotnych, które do niedawna jeszcze stanowiły pierwszą i jedyną naszą troskę.

Nie dosyć bowiem było zdobyć wolność i własny byt państwowy — nadal i zawsze trzeba pamiętać o ich zachowaniu i obronie przed zakusami zawistnych i wrogich sąsiadów. Myśl nasza zwraca się tutaj przedewszystkiem w stronę zachodnią. Nie łudźmy się, że Niemiec, raz pokonany, na zawsze zrzekł się myśli o odwecie. Ukryta pod płaszczykiem obłudnego pogodzenia się z faktami, wybucha ona od czasu do czasu w publikacjach mniej ostrożnych, tem jednak jaskrawiej oświetlających istotnie zamiary niemieckie. Wskazać warto wśród wielu innych choćby na studjum dr. Käthe Schirmacher p. t. „Unsere Ostmark". Pamiętajmy nadto, że po tamtej stronie granicy pozostały jeszcze krocie rodaków na Śląsku Opolskim, Warmji i Mazurach nie licząc tych, którzy w pocie czoła w latyfundiach meklenburskich i saksońskich, w kopalniach i hutach Westfalji trudem swym bogacą Niemca. Los ich ciężki jest i godny pożałowania. Prześladowani ciągłemi szykanami władz niemieckich, nauki polskiej pozbawieni, żyją w wiecznej trosce, niepewni, czy jutro pracodawca Niemiec nie odbierze im pracy a władze nie wydalą z kraju. Świeżo jeszcze są w pamięci masowe, nieludzkie wysiedlenia biednego i bezbronnego robotnika polskiego z Niemiec.

Wewnątrz zaś granic państwa naszego, krwią ojców naszych i braci wytkniętych, pozostały jeszcze groźne ślady lat niewoli i ucisku. Rzeczpospolita jako spuściznę po zaborcy przejęła całe rzesze obywateli narodowości niemieckiej. Żywioł to obcy, wrogi i niebezpieczny wielce dla naszej młodej państwowości. Knowania „Deutschtumsbundu" i fałszywa taktyka frakcji niemieckiej w Sejmie świadczą dobitnie o żywiołu tego rzekomej lojalności. Wszak niedalej, jak pół roku temu, omawiając zasady „taktyki mniejszości niemieckich", Dr. Max Hildebert Boehm wyznał szczerze w piśmie niemieckiem, wychodzącym w obrębie Rzeczypospolitej („Posener Tageblatt", 5. VIII. 1923), że są tereny nadgraniczne, które mogą żywić nadzieję, na przyszłe, polityczne z Rzeszą złączenie", że Niemcy zamieszkali na tych terenach „starać się będą wszelkiemi siłami wywalczyć sobie drogę do wolnego stanowienia o własnych losach". Pocóż wreszcie ci Niemcy, którzy nie skorzystali z prawa opcji na rzecz Polski, mimo to nadal, wbrew wyraźnym postanowieniom traktatów, za wszelką cenę usiłują pozostać w znienawidzonym przez siebie kraju. Czy słusznem jest, aby żywioł ten rozpierał się na ziemi polskiej, na roli i w warsztatach pracy, a równocześnie Polak-reemigrant z Niemiec z chłodu i głodu przymierał w nędznych barakach podmiejskich. Czy [illegible]

jest, aby w Polsce wolnej i niepodległej osadnictwo polskie napotykało na trudności, a Niemiec kolonista i junkier żywił się tem, co mu daje ziemia polska?

Niepodobna, aby dla spraw tych nie znalazło się już w Polsce zrozumienia. Przecież zależy od nich bezpieczeństwo i dobrobyt naszego państwa. To, o czem tutaj wspomiano, drobną stanowi tylko cząstkę kwestji niemieckiej, zagadnienia równie doniosłego, jeżeli nie ważniejszego, jak sprawy gospodarcze. Zaniedbać ich nie wolno.

W porę tedy przychodzi wiadomość o „Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich“ zapowiedzianym na czas od 13 — 20 stycznia rb. na obszarze Poznańskiego i Pomorza. Tydzień ten wątpiących chce przekonać, nieświadomych pouczyć, obudzić śpiących i siły wszystkie zespolić w jedną twardą, czujną i nieugiętą obronę naszych kresów zachodnich. Społeczeństwo nasze żywem udziałem w „Tygodniu“ da dowód, że troski codzienne nie przesłoniły mu szczerego widoku na sprawy ogólno-społeczne i na dobro Rzeczypospolitej.

Z za kulis rozłamu w „Piaście“.

Grudziądz, 12 stycznia.

W „Piaście“ ukazał sie artykuł p. Witosa. — B. premjer rzuca ciekawe światło na politykę ostatnich miesięcy i na sprawę rozłamu w „Piaście.“

„Od dość dawna — pisze p. Witos — już kuto potajemnie zamach na całość stronnictwa i na rozbicie większości, odbywały się zebrania, na których brano „słowo honoru“ od uczestników, że będą milczeli „jak grób“, o czem na parę dni przed wybuchem wiadomość to doszła do mnie, rzecz dziwna, z Krakowa. A jednak Pluta i Pawłowski należeli do grona posłów, którzy znali szczegóły najdrobniejsze układu, zawrzeć się mającego ze stronnictwami „ósemki“, oni przygotowali decyzję klubu i innych władz partyjnych, na wielu, wielu zebraniach. Pawłowski jak najwięcej energicznie i gorąco wzywał do śpiesznego zrealizowania układu w imię państwowego i ludowego interesu, nie dając nawet czasu do namysłu. Żyją świadkowie i istnieją protokuły, które to potwierdzą, a panowie ci zechcą sobie przypomnieć, w jakiem gronie i w czyjej obecności to wszystko się działo. W dniu 17 maja 1923 r. Bryl w mieszkaniu p. senatora Zdanowskiego był obecny przy ostatnich szczegółach układu, stawiał nawet poprawki, które zostały przyjęte, a nie podpisał sam układu dlatego, że z ramienia każdego układającego się stronnictwa podpisało tylko 2 pełnomocników.

Na kilka dni przedtem p. Pluta w obecności posła Dębskiego w mojem biurze po dłuższej rozmowie, w której omawiano kierunek pracy, dał mi uroczyste przyrzeczenie, że o żadnych rozłamach nie myśli, a chce wspólnie i lojalnie współpracować, oświadczając przytem, że niema nic wspólnego z robotą Bryla, a pod adresem Toczka nie szczędził słów oburzenia, a nawet pogardy. Tak! — Dnia 6 grudnia o godz. 1 w południe poseł ziemi rzeszowskiej, A. Pluta, dał słowo przez uroczyste podanie ręki na to, że nie wie o sprawach, w których sam brał wybitny udział, dał słowo, że wspólnie i lojalnie współpracować będzie, że nie myśli o rozbiciu ani klubu, ani też stronnictwa, a w dniu 14 tegoż samego miesiąca, Andrzej Pluta, wiceprezes klubu, razem z Brylem i Toczkiem klub ten rozbił.“

P. Witos powołuje się dalej na okoliczność, że secesjoniści brali udział w formowaniu ustawy rolnej w komisji i oświadcza, iż musieli oni sobie zdawać sprawę o reformie rolnej z lewicą, a to ze względu na stanowisko PPS. i NPR., jak też mniejszości narodowych.

W dalszym ciągu udowadnia p. Witos, że układ z „ósemką“ był dla „Piasta“ w sprawie rolnej korzystny. Dlatego też p. Witos obawiał się, aby ze strony prawicy, zwłaszcza wielkiej własności ziemskiej, nie złamano układu. Tymczasem prawica paktu nie złamała, zrobili to natomiast członkowie „Piasta“. P. Witos pisze:

„Powtarzam, na tę odwagę nie zdobył się żaden poseł obszarniczy. A ratunek ten przynieśli obszarnikom Pluta, Bryl i Pawłowski w chwili ostatniej, bo w chwili gdy komisja rolna skończyła swoje prace, w chwili, gdy w Sejmie toczyły się obrady już trzeci dzień nad projektem tej ustawy, gdy większość sejmowa postanowiła obradować nawet noce całe, żeby złamać opozycję lewicy i przed Bożem Narodzeniem jeszcze ustawę uchwalić, a stało się to po fakcie przyjęcia przez klub poprawek Pawłowskiego, zgłoszonych imieniem niezadowolonych.“

Wyliczywszy szereg ustaw, tłumaczy p. Witos, dlaczego zawarł swego czasu umowę z prawicą.

„Stojąc na czele wielkiej partji politycznej, starałem się o unormowanie stosunków przez utworzenie większości na terenie Sejmu, czując na sobie część odpowiedzialności za państwo i za lud.“

Sowiety działają w Berlinie.

Wielką sensację wywołała w Berlinie wiadomość o wykryciu tajnego biura komunistycznego, pracującego według rozkazów otrzymywanych wprost z Moskwy. W biurze tem pracowało 18 głównych przywódców ruchu komunistycznego w Niemczech, którzy mieli za zadanie skupić wszystkich zdecydowanych komunistów niemieckich w osobnych organizacjach zawodowych i związkach i potworzyć tak zwane cele w całym kraju. Biuro to potworzyło już placówki łącznikowe, wyznaczyło kierowników 12 wielkich okręgów. Kierownicy mają dążyć wszelkiemi siłami do utworzenia jednolitego bojowego frontu, do którego należy ściągać przedwszystkiem robotników związków zawodowych. W Moskwie zapisano nową organizację tę pod nazwą „Rewolucyjnych związków zawodowych.“ Pieniądze na propagandę tej organizacji płynęły bardzo obficie z Moskwy.

44-te posiedzenie Senatu.

Senat uchwala pełnomocnictwa do naprawy skarbu. — Obrady nad ustawą o przymusowem stosowaniu wskaźnika kosztów utrzymania.

Warszawa, 11. 1. (Pat.) Pierwszy punkt — dalsze obrady nad ustawą o naprawie skarbu. Sen. Buzek (Piast) uważa, że jest ostateczny czas, aby dać rządowi pełnomocnictwa dla naprawy skarbu. Co do treści zgadza się na ustawę, co do formy ubolewa, że nie uznano jej za zmianę Konstytucji i nie zachowano przewidzianych w tych wypadkach formalności. Mówca przypomina, że podatek majątkowy jest przejściowy i trzeba mieć pokrycie, gdy ten podatek odpadnie, wypowiada się za pożyczką zagraniczną, wreszcie oświadcza, że klub jego głosować będzie za ustawą.

Sen. Gaszyński (Wyzw.) oświadcza w imieniu swego stronnictwa, że będzie głosowało ze ustawą.

Sen. Siedlecki (PPS.) uważa, że ustawa jest właściwie zmianą Konstytucji, wprowadzoną zwykłą większością głosów, lecz mimo tej wadliwości stronnictwo ego gotowe poprzeć ustawę ze względu na groźne położenie w kraju.

Sen. Krzyżanowski (Jedn. Lud.) w dłuższem przemówieniem domaga się zwaloryzowania kredytów państwowych.

Sen. Adelman (Chrześc. Dem.) uważa, że bez pożyczki i sprzedaży majątku państwowego nie da się przeprowadzić sanacji skarbu. Co do oszczędności, to nie można ich tak wprowadzać, aby zmarniał majątek państwowy. W końcu wyraża nadzieję, że ustawa o pełnomocnictwach będzie początkiem nowej ery.

Sen. Kędzior (PSL.) zaznacza, że dotychczasowa polityka podatkowa zniszczyła całkowicie samorządy, szczególnie w b. dzielnicy austrjackiej i pruskiej. Jeżeli więc ustawa mówi o przekazaniu pewnych zadań samorządom, trzeba także dać tym samorządom odpowiednie środki finansowe.

Sen. Hempel (ZLN.) uważa, że w sanacji nie należy pomijać żadnych środków, a więc i kapitału zagranicznego, dalej zaleca korzystanie z prawa sprzedaży niektórych dóbr i nie cofanie się przed największemi oszczędnościami.

Sen. Banaszak (NPR.) oponuje przeciwko zbyt wielkiej redukcji urzędników i wypowiada się za ustanowieniem wolnego handlu dewizami, aby każdy obywatel mógł robić stałe oszczędności.

Na tem rozprawę wyczerpano. Po przemówieniu sprawozdawcy sen. Karpińskiego zarządzono imienne głosowanie nad ustawą.

Ustawę o pełnomocnictwach **przyjęto bez zmian 61 głosami przeciw 5** przy 7 białych kartkach.

Marszałek zarządził przerwę.

Po przerwie przystąpiono do **ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika kosztów utrzymania.**

Sen. Bielawski (ZLN.) w imieniu komisji prawniczo-budżetowej gospodarstwa społecznego zaznaczył, że obie komisje przeciw samej ustawie nie mają zarzutów, natomiast wprowadzono szereg zmian po części dla usunięcia wątpliwości, oraz w tym celu, aby przepisy nie zostały martwymi, po części zaś na korzyść klasy pracującej i tak w art. 1 zgłoszono postanowienie, zwalniające warsztaty do 4 pracowników od działania tej ustawy, dalej wprowadzon zmianę, aby rozciągnąć ustawę także na zakłady gmin wyznaniowych, wprowadzono poprawkę, aby relację do franka szwajcarskiego zastąpić relacją franka złotego, wreszcie przywrócono ustęp przedłożenia rządowego, że pracodawcy nie muszą stosować podwyższenia wyżej, niż jest potrzebne do płacy przedwojennej. Do ustawy wprowadzono postanowienie, że tam, gdzie zarobki zostały zwaloryzowane, niema obowiązku stosowania wskaźnika drożyźnianego. Wprowadzono dalej zmianę, że sądy mają przyznawać kwoty zwaloryzowane, w końcu wprowadzono termin wejścia w życie ustawy z dniem 15 stycznia.

Minister pracy p. Darowski: Wniesiona ustawa nie wprowadza do świata pracy nic nowego, sankcjonuje tylko istniejący stan rzeczy i nie należy jej traktować ze stanowiska interesów mas, lecz z punktu widzenia interesów ogólnych, zwłaszcza wobec zamierzonej reformy walutowej i sanacji skarbu, bo sprawa ta jest ściśle związana ze stanem wewnętrznym państwa. W przemyśle tekstylnym nastąpiła pauperyzacja i grozi zwyrodnieniem mas robotniczych. Na rynku wszystkie towary są już zwaloryzowane, co odbija się na szerokich masach. Zrealizowanie więc niniejszej ustawy jest tylko sankcjonowaniem istniejących stosunków i usunięciem wstrząsów społecznych. Argumenty, dotyczące warsztatów, zatrudniających mniej, niż 4 pracowników, nie przemawia przeciw ustawie. Wypowiadam się tylko przeciw poprawkom, odraczającym wprowadzenie w życie tej ustawy i prosiłbym, aby Senat uznał, że ta ustawa jest niezmiernie pilna, gdyż usuwa i łagodzi antagonizmy.

P. Posner (PPS.) w imieniu szeregu stronnictw zgłosił do laski marszałkowskiej wniosek o przyjęcie tej ustawy bez mian. Poprawki większości komisji są albo mało ważne, albo wprost szkodliwe.

Sen. Banaszak w imieniu NPR. popiera wniosek sen. Posnera i oświadcza, że możnaby mieć wątpliwości, zwłaszcza gdyby chodziło o uregulowanie kontraktów prywatnych między pracodawcami a pracobiorcami, ale tu idzie tylko o to, aby pracownikowi dać tylko faktycznie to, co mu się według zawartego kontraktu faktycznie należy.

Sen. Osiński (Wyzw.) w imieniu Wyzw. i Jedn. Lud. stawia wniosek o przyjęcie ustawy w brzmieniu sejmowem. Sen. Misiołek (PPS.) oświadczył się również za przyjęciem ustawy w brzmieniu sejmowem.

Sen. Nowodworski (ZLN.) oświadcza, że klub jego jest za niektóremi poprawkami, które uważa za konieczne. Do tych zalicza poprawkę, dotyczącą sporów sądowych.

Sen. Popowski (ZLN.) uważa, że brzmienie sejmowe zabija wartość indywidualną pracowników, stwarza etaty, w których pracownik pobiera pensje niezależnie od jego zdolności.

P. min. pracy Darowski odpiera argumenty, wysunięte w dyskusji.

W imiennem głosowaniu wniosek o przyjęcie ustawy bez zmian odrzucono 42 głosami przeciwko 31, a następnie przyjęto wszystkie poprawki komisji.

Następne posiedzenie dnia 30 stycznia br.

Przewówienie p. min. dra. Miklaszewskiego w komisji kulturalno-oświatowej.

Warszawa, 11. 1. (Pat.) Przemówienie p. min. dr. Bolesława Miklaszewskiego wygłoszone w komisji kulturalno-oświatowej w dniu 10. 1. br.: Oświata w Polsce ma swoją niezmiernie doniosłą historję, tak że można mówić o indywidualizmie własnem polskiego szkolnictwa, którego nie zdołały zmienić nawet usiłowania państw zaborczych. Z chwilą powstania państwa polskiego, każda z dzielnic przyczyniła się w pewnej mierze do rozwoju szkolnictwa. Zadaniem Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. było przedewszystkiem doprowadzenie do unifikacji duchowej. To zadanie zostało rozwiązane przedewszystkiem na drodze ustawodawczej. Co do dalszych losów szkolnictwa najważniejszem zadaniem M. W. R. i O. P. jest należyty rozwój szkolnictwa powszechnego. Sprawą ujednostajnienia zasady organizacji szkoły powszechnej uczyniła stanowczy krok naprzód przez wydanie ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych oraz budowa publicznych szkół powszechnych. Brak pomieszczeń dla szkół powszechnych stanowi obecnie największą przeszkodę w ich rozwoju. W kierunku ujednostajnienia programów nauczania, Ministerstwo działa przez wydanie jednolitego programu dla szkół powszechnych na całem terytorjum Rzeczypospolitej. Pod względem ilości szkół powszechnych i nauczycieli posunęliśmy się naprzód. Seminarja nauczycielskie są pięcioletnie, a więc posiadają już stosunkowo wysoki stopień organizacyjny dla dostarczania nauczycieli niekwalifikowanych i częściowo kwalifikowanych. Ministerstwo urządza w całem państwie kursy wieczorne i zakłada bibljoteki nauczycielskie dla nauczycieli kwalifikowanych, urządza liczne wyższe kursy nauczycielskie dla przygotowania do nauczania w wyższej szkole powszechnej. Jako nadbudowę tych kursów utworzyło Ministerstwo w rl. 1921 dwuletni państwowy instytut nauczycielski.

Dla szkół średnich komisja programowa Ministerstwa przygotowała plan gimnazjów pięcioklasowych, wprowadzany obecnie we wszystkich szkołach kształceniem nauczycieli dla tych szkół zajmują się: uniwersytety, Specjalne Przygotowania Zawodowe przy uniwersytecie krakowskim i Państwowy Instytut Pedagogiczny w Warszawie. Oprócz tego tworzy Ministerstwo wzorowe zakłady dla nauczycieli. Ministerstwo administruje szkolnictwem zawodowem różnych typów. Oprócz tego należy do niego olbrzymia sfera dokształcenia zawodowego.

Polska szkoła zawodowa różni się przedewszystkiem tem, że przygotowuje bezpośrednio do zawodu. Forma organizacyjna tego szkolnictwa jest różną, zależnie od stosunków lokalnych. Szkolnictwo wyższe, kótrego rozwój w państwie polskiem jest niemały — jeden z dowodów sprawności organizacyjnej narodu — cierpi narazie przedewszystkiem z powodu braku budynków. Wobec tego, że czasy wojenne minęły i że napływ do uniwersytetów bedzie szedł już obecnie drogą normalną, szkoły wyższe na ogół stawiają coraz większe wymagania od kandydatów na dyplomy. Za jedno z najważniejszych swoich zadań, uważa Ministerstwo troskę o wychowamiee fizcyznmlzh-a gpjźt.li bf en iatrdgov mlhw
nię fizyczne młodzieży. Sprawą tą zajmuje się specjalny wydział Ministerstwa.

Dla ustalenia stosunków w szkolnictwiekoniecznem jest ustalenie ich drogą ustawodawstwa. Ustawa o służbie nauczycielskiej t. zw. pragmatyka jest już gotowa. Na ukończeniu jest także ustawa o szkole średniej. W najbliższym czasie będą one mogły być wniesione do Sejmu.

Budżet M. W. R. i O. P. został już wniesiony do Sejmu. Wobec oświadczenia p. prezesa Rady Ministrów, że budżet oświatowy możliwie nie ulegnie skreśleniu, będzie rząd mógł prawdopodobnie przedstawić pewne zmiany, tudzież pewne nieznaczne podwyższenie określonego kredytu, które pozwolą uniknąć skreśleń dla rozwoju szkolnictwa groźnych.

Ministerstwo stawia wszelką politykę poza swoim programem i wymagać będzie również, aby nauczyciele do szkół polityki nie wprowadzali, a przy ocenie nauczycieli kierować się będzie tylko oceną ich fachowości, uczciwości i sumienia.

Czyżby cukrowa panama?

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Poznań, 12 stycznia.

W Poznańskim Banku Cukrownictwa z polecenia prokuratury w tych dniach dokonano szczegółowej rewizji. —

Z powodu tej rewizji Bank w Poznaniu był przez cały dzień zamknięty dla interesentów.

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich
pod Protektoratem Prezydenta Rzplitej.

RODACY!

W ciężkiej wzywamy Was godzinie!

Jednakże — ciężary wszystkie i przeciwności, jakie spadają na Naród i Rzeczpospolitą, nie powinny, pogrążając nas w jałowej apatji czujności naszej, stępiać ni sił ku Ojczyznie ratunkowi rozprzęgać!

I przemawiamy oto do Was, Kresów Zachodnich mieszkańcy, własnym głosem Waszym, serc Waszych tętno w jeden wspólny czyn chcąc zestrzelić, a Was, Wasze rodziny i dzieci Wasze ochronić od klęski, która przed wiekiem pogrążyła ojców naszych w krwawem nieszczęściu stuletniej, bolesnej niewoli!

Przecież wiecie, czem Niemiec zawsze był dla Polaka!

Wiecie, czem dla Polski były Prusy i Niemcy!

Wiecie, ile łez polskich i krwi polskiej polać się musiało, nim dzień nam zakwitł swobody!

Lecz wiedzieć powinniście, i nie zapominać, że i dziś wróg nasz odwieczny zawistnie czuwa nad wątłą Kresów Zachodnich granicą, — że dziś jeszcze jęczą, jak ongi my sami, miljony Polaków na Warmji, Powiślu, Mazurach i Śląsku Opolskim pod bezlitosnem panowaniem Prusaka!

Wiedzieć powinniście, że nie wymazane są dotąd krzywdy nasze, które w dniach swej potęgi, a naszego upokorzenia, wróg nam wyrządził drapieżny! — że szmaty olbrzymie ziemi polskiej, gwałtem i przemocą nam wydartej i dziś jeszcze żywić muszą niedawnych, a bezlitosnych naszych ciemiężycieli! — że jeszcze teraz po pięciu latach wolności i swobody, na kresach naszych żyją bezprawnie tysiące Niemców-optantów, drwiąc z bezczynności naszej, podczas gdy Niemcy wysiedlają nieludzko biednych i bezbronnych robotników polskich, niszcząc ich materjalnie i moralnie!

Wiedzieć winniście jedno nadewszystko: że pomoc dla nas i braci naszych tylko od nas samych wyjść może i musi!

Wiedźcie i rozważcie!

A gdy, pomnąc o los ojców Waszych, uchronić będziecie chcieli siebie i potomstwo swoje od grozy krzywd niedawnych i smutnego żywota niewolników, a obrony szukać bedziecie dla wolności i szczęścia, stanie się Wam odpowiedzią gotową i jedyną:

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich!

Poprzyjcie go, jak to już inne dzielnice uczyniły, każdy Polak, stanu każdego i każdej wiary politycznej, w jednym zwartym szeregu

Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich

który pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się na Kresach Zachodnich od 13 do 20 stycznia 1924 r.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Za Dyrekcję: (—) Mieczysław Korzeniewski. Za Radę Naczelną: (—) Ludwik Mycielski.

Komitet Wykonawczy Tygodnia Obrony Kresów Zach. na Województwo Pomorskie:

(—) Bielska, przewodnicząca Nar. Org. Kobiet na Pomorzu, (—) Dąbkowski, prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, (—) Malinowski, prezes Zw. Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P. na Pomorzu, (—) T. Marchlewski, prezes Zw. Kupiectwa Polskiego na Pomorzu, (—) Poszwiński, prezes Zw. Pom. Zakładów Graficznych, (—) Sikorska, przewodnicząca Związku Ziemianek na Pomorzu, (—) Świacki, dyrektor Komisji Pomorskiego Zjednoczenia Producentów Rolnych.

Niebezpieczeństwo, które stać się może katastrofą.

Niezmiernie trudne położenie wydawnictw, wywołane wzrostem drożyzny papieru, opłatami telegraficznemi, kolejowemi, zniewala je do podwyższenia abonamentu, który i tak jest zbyt mały, aby odpowiadał nakładowi pracy i pieniędzy.

Mimo, że w porównaniu do innych przedmiotów codzienego użytku pisma są jeszcze bardzo tanie i nie dorównują parytetowi przedwojennemu, to jednakże ogólnie, w całej Polsce odczuwać się daje zatrważający zanik czytelnictwa wśród tej warstwy, która gazetę uważała za przedmiot niezbędnego, codziennego, umysłowego użytku.

Dowiadujemy się, że w tych dniach pożyteczne wydawnictwo krakowskie p. t. „Poradnik językowy" przestaje wychodzić z powodu trudności wydawniczych. —

Jest to objaw zbyt groźny, aby nie poświęcić mu kilku uwag, jakie się nasuwają w związku z katastrofalnym stanem polskich wydawnictw. —

Niebezpieczeństwo jest ogromne. Gazeta, która dziś jest jeszcze jedynym tanim pokarmem umysłowym dla przeciętnego inteligenta, jutro już może się stać przedmiotem zbytku. —

Rząd w poczuciu ciążących nań obowiązków powinien wszystkimi rozporządzalnymi środkami nie dopuścić do zagłady czytelnictwa, inaczej dzisiejsze niebezpieczeństwo może się stać katastrofą. —

Wzmożona działalność komunistyczna w Polsce.

Komunistyczna partja robtnicza Polski szczególnie w dobie obecnej rozwinęła intensywną działalność, chcąc wykorzystać niezmiernie trudne warunki państwa, aby w mętnej wodzie łowić ryby.

Na odbytym w końcu roku ub. zjeździe partyjnym przyjęto szereg uchwał, z których najważniejszą jest dążność do zorganizowania całej partji komunistycznej w grupy bojowe. Pozatem Centralny Komitet KPRP. rzucił znaczną ilość instruktorów do najbardziej uprzemysłowionej części Rzplitej, którym polecił magazynowanie broni w celu przygotowania wystąpień zbrojnych.

W instrukcjach podkreśla się specjalnie, by korzystano z każdej okazji zatargów między policją, wojskiem i ludnością i odbierano broń.. Zaleca się również w instrukacjach przy każdej nadającej się sposobności strzelać do policji i wojska, bowiem zdaniem komunistów środek ten działa podniecająco na tłumy. Instrukcja nakazuje pozatem jaknajbardziej wzmożoną działalność wśród wojska, drogą organizowania „jaczejek", mających za zadanie rozprzężenia szeregów armji polskiej. Centralny komitet KPRP. liczy na pomoc rewolucji w Niemczech.

Literaturą komunistyczną specjalnie zarzucane są Kresy, które zdaniem komunistów, są przez nich całkowicie opanowane.

Inormacje te, pochodzące z miarodajnego źródła, musza każdego trzeźwo myślącego obywatela napawać nie tyle obawą, ile wyrobić w nim zaostrzoną czujność przeciwko zakusom emisariuszy bolszewickich, chcących i państwo Polskie ukształtować na wzór Sowdepji.

Jakkolwiek źle jest u nas, drożyzna szaleje i liczyć z tym trzeba, że jeszcze oczeka nas nie jedna godzina próby, to jednakże małoduszności i wszelkim obawom powinniśmy przeciwstawić wiarę w ustabilizowanie się naszego życia społecznego.

Obok tej wiary winniśmy zmobilizować wszystkie zasoby naszego ducha, wytężyć wzrok, zaostrzyć słuch i destrukcyjnej robocie komunistycznej wypowiedzieć zorganizowaną walkę w oparciu się o nasze wartości moralne, religijne, narodowe.

Terror nacjonalistów niemieckich.

Zamordowanie przywódców ruchu separatystycznego. — Zamachu dokonali trzej niewykryci dotąd osobnicy. —

(Od własnego korespondenta.)

Berlin, 9 stycznia.

Z Moguncji dochodzą wiadomości, że w Spayer zastrzelono wczoraj późnym wieczorem przywódcę ruchu separatystycznego w Palatynacie, Heinze. Zabójstwa dokonano w restauracji w chwili, gdy Heintz spożywał kolację. Mordercy w liczbie 3 zbiegli.

* * *

Frankfurt, 10. 1. (Pat.) Podczas zamachu w Spirze zabici zostali prócz eHinza jeszcze inni czterej przywódcy separatystów, a mianowicie Seitz, Sandveil, Fuss i Heller, a szósty Lilienthal został ciężko ranny.

Zamachu dokonali jacyś trzej osobnicy, którzy wtargnęli do lokalu, zwracając się do obecnych z wezwaniem, aby byli spokojni, gdyż cała akcja jest skierowana wyłącznie przeciwko obecnym w ratuszu przywódcom separatystów

W odpowiedzi za zabójstwo swoich przywódców separatyści uwięzili szereg wybitnych obywateli Palatynatu Policja oraz władze okupacyjne przeprowadziły rewizje w mieszkaniach w całem mieście.

*

Berlin, 10. 1. (Pat.) Wiadomość o zamordowaniu separatystów nadeszła dziś po południu do Berlina. Prasa berlińska stwierdza, że nareszcie kilku zdrajców spotkała zasłużona kara i tendencyjnie oświetlając powyższe wypadki, całą winę za przelaną krew przypisuje Francji, podobnie, jak to czyniła podczas biernego oporu, zwalając winę na szykany, akty sabotażu i morderstwa na władze francuskie.

*

Wspólny krok Francji i Anglji przeciwko zamachowcom.

Paryż, 10. 1. (Pat.) W ostatnich czasach odbywała się wymiana poglądów pomiędzy Francją i Anglją w sprawie położenia w Palatynacie w związku z stwierdzonym przez rząd francuski istnieniem na tym terenie tajnej organizacji, przygotowującej akty gwałtowne przeciwko separatystom. Zamordowanie Heintza potwierdziło niestety obawy Francji oraz uzasadniło stanowisko władz francuskich, na które uskarżał się rząd angielski. Obydwa rządy postanowiły powierzyć delegatom wysokiej komisji międzysojuszniczej sprawę przeprowadzenia ankiety dotyczącej położenia w Palatynacie.

Stinnes zapuszcza macki.

Niebezpieczeństwo niemieckie nietylko jest zagadnieniem żywo obchodzącem kresy zachodnie, gdzie sąsiedztwo jest tak bliskie, lecz również niebezpieczeństwo to staje się aktualnem w Małopolsce. —

Dowiadujemy się, że Stinnes skupuje młyny w Małopolsce, które zaopatrują w mąkę G. Śląsk.

Młyny te są wzorowo urządzone, koszta produkcji są stosunkowo niewielkie, niemniej jednak cena przemiału jest znacznie wyższa niż w młynach w Poznańskiem i w Kongresówce.

Czyżby do plagi żydowskiej, która nawiedziła Małopolskę, ma jeszcze dołączyć się szarańcza kapitalizmu niemieckiego, który godzi w nasz byt gospodarczy. —

Przed wprowadzeniem monety złotowej w Polsce.

W związku z przewidywanem przeprowadzeniem reformy walutowej w tym roku kierownik Mennicy państwowej p. Aleksandrowicz udzielił reprezentantowi jednego z pism stołecznych następujących informacyj:

Modele monet złotowych.

Zapytuje Pan o modele monet złotowych — zaczął p. Dyrektor. Za chwilę będę mógł je Panu zademonstrować. Wszystkie są już gotowe z wyjątkiem modeli monet bitych w złocie, których wzory są dopiero w opracowaniu.

Modele te wykonała medaliarnia Głównego urzędu probierczego z odlewów gipsowych oryginalnych prac artystów rzeźbiarzy. Dla monet bronzowych (1, 2, 5 i 10 groszy) i niklowych (20 i 50 groszy) przyjęto wzory opracowane przez prof. Szkoły Szauk Pięknych Jastrzębowskiego, dla monet srebrnych (1, 2, 5 złotych) wzory prof. Szt. Piękn. Brajera.

Rysunki monet.

Rysunki monet bronzowych przedstawiają po jednej stronie odpowiednie liczby i napisy: „grosz, grosze groszy", po drugiej — stylizowane, utrzymane jednak w tonie poważnym godło państwowe z napisem dokoła: „Rzeczpospolita Polska 1923".

Rysunki monet niklowych przedstawiają po jednej stronie na środku: odpowiednie liczby i napis: „Groszy" otoczone wieńcem z liści dębowych, druga strona jest identyczna z monetami bronzowemi.

Rysunki monet srebrnych przedstawiają przyklękającego długowłosego rycerza — władykę z zamierzchłych czasów początków państwa polskiego, wznoszącego w górę dwa palce prawej ręki, jak do przysięgi i trzymającego w lewej wielki miecz obosieczny: dokoła napis: „Rzeczpospolita Polska 1923"; po drugiej stronie stylizowany orzeł polski, ale już inny, aniżeli na monetach bronzowych lub niklowych i napisy: „Złoty, złote, lub odpowiednio inne.

Wymiary.

Przyszłe monety w walucie złotowej będą mieć wymiary następujace: jeden grosz — średnia 14 i 6 dziesiątych mm, dwa grosze — średnica 17 mm, 5 groszy — 20 mm, 10 groszy — 23 mm, 20 groszy — 20 mm i 50 grosze — 23 mm.

Monety srebrne i złote będą całkowicie pod względem wymiaru, próby i zawartości kruszcu przyrównane do odpowiednich monet systemu łacińskiej unji monetarnej.

Monety jako odważniki.

Specyficzną cechą polskiego bilonu zdawkowego będzie określony ciężar monet poszczególnych, które wskutek tego będą mogły w pewnych okolicznościach zastępować odważniki. Mianowicie jeden grosz będzie ważył 1 i pół grama, 2 grosze — 2 gram., 5 groszy 3 gramy, 10 groszy — 5 gramów, 20 groszy — 3 gramy, i 50 groszy — 5 gram.

Uruchomienie mennicy.

Jak prędko uruchomiona bedzie mennica państwowa i jakie będzie wybijała monety — zapytałem.

— Przygotowania do uruchomienia mennicy bilonowej są na ukończeniu. Obecnie kończy się już remont maszyn i roboty koło przygotowania gmachu (budynki po b. ros. monopolu spirytusowym na Pradze). Na 1-go lutego mennica ta będzie całkowicie przygotowana do uruchomienia. Na razie wybijać będziemy tylko monety bronzowe. Monety niklowe wykona i dostarczy nam mennica państwowa austrjacka z Wiednia. Monety srebrne również zamówimy zagranicą, jednak dotychczas jeszcze nie jest rozstrzygnięte, którą ofertę z pośród kilku zgłoszonych przyjmiemy. Natomiast monety złote wykonywane będą wyłącznie w Polsce. Mennica złota przy ulicy Złotej 22, która posiada w tym celu odpowiednie urządzenia.

Z czasem mennica polska wykonywać będzie wszystkie rodzaje monet, obecnie jednak zdecydowaliśmy się na zamówienia zagraniczne, by nie rozszerzać zbytnio zakładów mennicy, wystarczających zupełnie na zasycanie perjodyczne rynku pieniężnego odpowiednią ilością monet, ale niedostatecznych dla przygotowania obecnie w stosunkowo krótkim okresie czasu potrzebnych zapasów do rzucenia na rynek w chwili przeprowadzenia reformy walutowej.

Przy obecnym stanie rzeczy przewidywać można, że prócz monet złotych wszelkich innych posiadać będziemy dla przeprowadzenia reformy zupełny dostateczny zapas na dzień 1-go maja.

Monety z „Yellow".

— W jaki sposób rząd zamierza wyzyskać sprowadzone jeszcze przez ministra Jastrzębskiego zapasy krążków „Yellow"? — było moje ostatnie zapytanie.

— Czasowo do chwil wyczerpania tego zapasu bite będą z „yellow" monety zdawkowe 1, 2, 5 i 10 groszy. Po wyczerpaniu tego zapasu wymienione monety bedą wybijane odpowiednio z bronzu (1, 2 i 5 gr.) lub niklu (10 gr.) zgodnie z rządowym projektem ustawy monetarnej.

Na tym wywiad zakończono, poczem p. Dyrektor zademonstrował mi łaskawie urządzenie medaljerni przy głównym urzędzie probierczym, oraz maszyny, przygotowane do wybijania monet złotych. W jednej z sal medaljerni miałem sposobność obejrzenia maszyny, pracującej od dwóch miesięcy bez przerwy dzień i noc nad zmniejszaniem dużych, wykonanych w bronzie modeli monet, do wielkości medaljonów potrzebnych rozmiarów. Zmniejszone w ten sposób modele monet srebrnych i niklowych dostarczone będą przedsiębiorstwom zagranicznym, które wykonają zamówienie ich ilości. Oglądając maszynę redukcyjną widziałem także z bliska modele monet i rysunki na nich, odznaczające się nader starannem, precyzyjum i wysoce artystycznem wykonaniem. Szczególnie udatnie wypadł na monetach srebrnych rysunek, wyobrażający klęczącego rycerza. Modele te oglądali swego czasu goście zagraniczni, eksperci ze Szwajcarji i Austrji. Wyrażali oni jednogłośnie uznanie dla artystów — autorów projektu oraz technicznego wykonania modeli w metalu. Zważywszy trudne warunki, w jakich pracowano, brak obznajomienia zarówno artystów, jak personelu technicznego z warunkami pracy medalierskiej, ocenić można dopiero właściwie wielkość zasług wykonawców. **W.**

Wilhelm II. w ocenie swych dworzan.

W jesieni 1913 r. pisał Gerlach w swej „Welt am Montag“ słynny artykuł „Wilhelm Ostatni“. Powołując się na proroctwo mnichów cystersów z Lehnin. że rok 1914 będzie początkiem końca dynastji Hohenzollernów, zaalarmował ten słynny publicysta świat cały wnioskami, wysnutemi z wydarzeń politycznych, z enuncjacji i warjactw bizantijskich cesarza i przestrzegał swych rodaków przed następstwami polityki Kamaryli dworskiej, pędzącej w przepaść. O ile sobie przypominamy, zasądzono Gerlacha więzieniem.

Proroctwo mnichów z Lehnina sprawdziło się. Rok 1914 nietylko że stał się początkiem końca dynastji hohenzollernowskiej, ale w dodatku ziściła się także przepowiednia Gerlacha. Niemcy pokutują dziś za warjactwa swego bizantijskiego bóżka. Gerlach nie przewidywał prawdopodobnie, że Niemcy padną ofiarą prowokacyjnej polityki pobrzękiwania szablą. Jako demokrata przewidywał on przewrót, upadek dynastji hohenzollernowskiej drogą rewolucji gospodarczej, przygotowaną przez potężną partję social-demokratyczną rozporządzającą miljonami głosów zwolenników i sympatyków, a zasobną w kapitały olbrzymie....

Przyszło inaczej. Ostatecznie partja, która zdaniem Gerlacha przyczynić się miała i mogła do usunięcia zdegenerowanego bizantijczyka z tronu, stała się filarem podczas wojny. Przywódcy jej podpisując się pod politykę wojskową cesarza, w parlamencie i na zewnątrz, tak jak w Austrji wili się jak bluszcz koło tronu cesarskiego. Nie ich to zasługą, że poszedł Wilhelm, jak zasługą nie jest social-demokracji niemieckiej, że Ebertowi przypadły rządy i że zainaugurował przez swego pretorjana Noskiego wystrzeliwanie tych, którzy eruptywnie ogłosili go na ulicach Berlina prezydentem Rzeszy Niemieckiej.

Usłużna prasa, z góry dyktowany nakaz nauczycielstwa, kult bizantyjski uprawiany przez „krieger i flottenefreiny“ pod adresem cesarza wpoiły w rdzennego Niemca, a nie mniej w mieszkańców prowincyj wschodnich wysokie wyobrażenie o cnotach prawie nadziemskich tego pyszałka na tronie.

Do dziś dnia na Warmji i Mazowszu, zgermanizowany a posługujący się językiem polskim lud warmiński i mazurski mówi o „naszym cesarzu“ jako istocie moralnie wprost nietykalnej.

Jak mały, jak śmieszny, był ten „nasz cesarz“ dowiadujemy się obecnie z wspomnień i pamiętników, które ogłaszają byli jego dworzanie. Między nimi nie na ostatniem miejscu stoi cytowany już przez nas hr. Zedlitz-Trutzschler, z którego księgi „dwanaście lat na dworze carskim“ notujemy następujące „historyczne“ występy cesarza Wilhelma. Oto najoryginalniejsze jego popisy:

„Konstytucji nigdy nie widziałem i jej nie znam“. „Podatki płacić muszą aż zczernieją“. „Gazet wogóle nie czytam. Co piszą te barany jest mi najzupełniej obojętne“. „Rządzić muszę nad takimi hultajami. Nie są absolutnie dojrzali dla konstytucji“. „Gdy teraz nie przestaną w gazetach, wtedy poszlę adjutanta przybocznego i zastrzelić dam jednego dziennikarza“. „Tak, jest to tak, moi poddani mają to robić, co im każę, ale moi poddani chcą sami myśleć i z tego powstają wszelkie trudności“.

Z powodu strajku tramwajarzy w roku 1900 i związanych z tym strajkiem nic nie znaczących trudności wysyła koronowany bizantyjczyk do gen. komendy następujący telegram: „Oczekuję, **że przy wkroczeniu wojsk conajmniej 500 ludzi legnie trupem**“.

Zwiedzając ruinę zamku, zbudowanego prze Hohenstaufa Fryderyka II odzywa się Wilhelm do otoczenia: „Tak, tak, gdy się pomyśli, czego wszystkiego nie dokonał ten wielki cesarz! Gdybym tak mógł smagać i ścinać jak on, wtedy bym też więcej zdziałał“.

Cesarz podobnego pokroju, któremu ministrowie i generałowie na wszystkie dziwactwa wtórowali służalczem: „Rozkaz, najjaśniejszy panie!“ tytułuje swych ministrów: „Wy stare barany! Ty stara świnio!“ — Hr. Trutzschler widział na własne oczy, jak Wilhelm targał za uszy oficerów, bił ich po plecach i jak „na żarty“ zanurzano kilkakrotnie w śniegu starszego pana.

Na paradzie w Doeberitz odzywa się cesarz do rosyjskiego generała Tachiczewa: „Wiem dobrze, że chcą nas okrążyć, lecz nigdy nie walczył Niemiec lepiej, jak gdy zaatakowano go ze wszech stron. Niech tylko przyjdą!“ . . .

Gdy czarna przyszła godzina, pierwszy Wilhelm stchórzył. Opuścił kraj, opuścił przyjaciół, ratował nędzne swe życie.

Dziwić się, że proroctwo lehnińskie się sprawdziło.“

(deka.)

* * *

Czy policja w Polsce stoi na wysokości zadań?

Grudziądz, 11 stycznia.

Od początku powstania Rzeczypospolitej słyszy się niemal codziennie, że **stosunki bezpieczeństwa publicznego u nas a zwłaszcza na kresach wschodnich,** nietylko pozostawiają wiele do życzenia, ale **wręcz są nie do zniesienia.**

Winę tego stanu przypisuje się ogólnemu powojennemu rozwydrzeniu i rozluźnieniu karności społecznej, ale także i to w nie mniejszej mierze **wadliwej organizacji naszej służby bezpieczeństwa, tj. policji.**

I rzeczywiście, z przykrością trzeba stwierdzić, że poza **jedną może Warszawą, nigdzie prawie policja nie stoi** na wy**sokości swego zadania** i to tak w miastach, jak i na prowincji. Składa się na to wiele przyczyn z których najważniejszemi są: **rozczłonkowanie zarządu policji na kilka instytucji o chwiejnych i nieustalonych kompetencjach, niedostosowana do naszych stosunków organizacja policji i wreszcie nieodpowiedni dobór funkcjonarjuszy.**

Wszystkie te wady naszej policji **najjaskrawiej występują** na kresach wschodnich, gdzie w ostatnich czasach zapanowały iście meksykańskie wprost fantastyczne stosunki.

Nam potrzebna jest policja zorganizowana na wzór choćby dawnej żandarmerji pruskiej lub austrjackiej, złożona z ludzi młodych, nieżonatych, którzy przeszli nienagannie służbę wojskowa. Ludziom tym należy zapewnić po wysłużeniu pewnej liczby lat, posady rządowe, a przedewszystkiem odpowiednio ich ubrać i wyposażyć.

W pierwszym zaś **rzedzie policja musi być zorganizowana wojskowo i na zasadach surowej, wojskowej dyscypliny o**parta. Wówczas i stosunki w miastach się zmienią i po wsiach zapanuje spokój i na kresach nie będą hulali różne Muchy, Wowki, Kozibrody, i inni.

Dzisiaj bowiem częstokroć policjant **zamiast stać na straży** przepisów i porządku publicznego, sam je zakłóca i wcale np. do rzadkości nie należy słyszeć **o awanturach wyprawianych przez pijanych przedstawicieli straży bezpieczeństwa.**

Cierpi na tem kraj, cierpi społeczeństwo i dlatego zmiana w tym kierunku jest nieodzowna.

Robotnicy polscy w Danji.

Intenzywność pracy polskiej objawia się dopiero zagranicą.

Przeciwnikom rozumnej i sprawiedliwej reformy rolnej.

Należy przeciwstawić jeden znajsilniejszych argumentów, jakim jest niewątpliwie marnowanie naszej siły roboczej w wegetacyjnej egzystencji małorolnego lub bezrolnego, lub wydatkowania energji twórczej narodu na obcą korzyść, zbogacania nią innych.

Eksport sił i pracy, to największa klęska, jaką zadajemy tworzącemu się nanowo państwu.

Wobec straty lub ograniczenia rynku niemieckiego robotnicy nasi kierować się zaczęli bądź do Francji, bądź do krajów skandynawskich. Droga do Danji już była zdawna utorowaną, zapotrzebowanie jednak rąk polskich ograniczyło się tam dotąd do pewnej liczby dziewcząt, potrzebnych do okopywania buraków. Pierwszy, liczniejszy transport naszych robotników rolnych przybył do Danji w 1920 roku, wynosił od 775 osób, następny w 1921 — 375. Obecnie przebywa już w tym kraju 6000 polskich pracowników rolnych. Są to naogół biedacy, którzy przybyli tu, aby się wyżywić, żyjąc nadzwyczaj skromnie, robią jednak oszczędności, które wysyłają do Ojczyzny. Narazie źle płatni, dzięki staraniom naszego poselstwa, otrzymują teraz wynagrodzenie równe temu, jakie robotnicy duńscy pobierają. Zapisują się też masowo do duńskich związków zawodowych co im ułatwia obronę swoich praw. Robotnik polski, spokojny, pracowity i uczciwy, coraz więcej jest przez obcych ceniony, odzywają się nawet głosy, że jest on nieodzowny dla utrzymania i rozwoju cukrownictwa duńskiego. Niestety, jednak rozszerzające się i tu bezrobocie utrudnia pracę polskiego robotnika, miejscowe związki zawodowe, widząc w nim groźnego konkurenta, pragnęły go wyrugować, nasz robotnik jednak zwyciężył; uznano, że jego praca jest niezastąpiona. Wystąpują więc projekty, aby powiększyć jeszcze obszar uprawny buraków i przez sprowadzenie 3000 polskich robotników zwiększyć dochód państwa o 35—40 milj. koron rocznie.

A u nas jest tyle jeszcze pól niewyzyskanych, wydajność ziemi, w porównaniu z Zachodem, jest bardzo mała, a lud nasz ma w kraju opinję leniwego i niezaradnego. Jego energja i wytrwałość w pracy objawia się dopiero na obcym gruncie, nie umiemy stworzyć dla niej podatnych warunków w kraju, rozszerzyć i zwiększyć **warsztatów pracy.** Dotąd też nie osiągniemy równowagi budżetowej, dopókąd polityka nasza nie pójdzie w tym kierunku.

Co mówi B. Limanowski o socjaliźmie i żydach.

Żydowski „Nasz Przegląd“ w rubryce p. t.: „Luminarze literatury i nauki polskiej o kwestji żydowskiej“ — zamieścił w jednym z ostatnich numerów opinję weterana polskiego socjalizmu Bolesława Limanowskiego.

Wywody jego, po obłuskaniu ich z socjalistycznej kurtuazji wobec żydów, zawierają **wszystkie te zarzuty, jakie żydom stawia opinja narodowa.** A więc, że „żydzi nie powinni — przy upominaniu się o swe prawa uciekać się do pomocy zagranicy, gdyż jest to krok w stosunku do Polski nielojalny.“ Dalej zaznacza sen. Limanowski, że „pewna część żydów zajmuje w stosunku do państwa polskiego stanowisko nielojalne“, a zwłaszcza żydzi, „którzy przyjechali do Polski, wypędzeni po pogromach z Rosji, t. zw. Litwacy stali się rozsadnikami nienawistnego wówczas Polsce ducha rosyjskiego.“

O talmudzie sen. Limanowski powiedział:

„Przeszkodą do porozumienia etycznego i duchowego żydów ze światem chrześcijańskim jest ze strony żydów uporczywa, choćby nawet formalna **wiara w talmud, którą uważam za księgę niemoralną,** albowiem dzieli ludność na dwie kategorje: na żydów, **którym się wszystko należy i na „gojów“, którym się na świecie mniej należy.** Przydałby się żydostwu jakiś reformator, któryby śmiało i odważnie rozpoczął dzieło odświeżania stęchłej atmosfery średniowiecza, panującej w dziedzinie religji, w pierwszym rzędzie odrzucając talmud.“

Naturalnie wywiad kończy się pod adresem żydów słodką pigułką: „W państwie, — oświadcza sen. Limanowski — może mieszkać kilka narodów, które mogą się uważać za równorzędnych gospodarzy kraju.“

Może mieszkać... Istotnie. Ale nie może **być uznany** za równorzędnego gospodarzą państwa **naród, który** zajmuje wobec tego państwa — **mówiąc delikatnie** słowami sen. Limanowskiego — **„nielojalne stanowisko“** i którego etyka opiera się na talmudzie. Nie **może być** gosodarzem państwa naród, który świadomiedziała **na** jego szkodę.

Dziki ruch na kolejach.

Dziwnym zbiegiem okoliczności zapanował **na kolejach** polskich od czasu objęcia resortu kolejowego **przez** ministra Tyszkę, w przedwojennych czasach **nieznany** nigdy, tzw. dziki ruch.

Pociągi chodzą lub niechodzą całkiem do woli, nikt nie wie, czy i kiedy jaki pociąg przybędzie lub odejdzie, spóźnienia, nawet pospiesznych pociągów na krótkich przestrzeniach, przekraczają 12 godzin. Chaos, galimatjas, krętanina — każdy robi co chce i jak chce!

Dawniej 10-minutowe spóźnienie pociągu osobowego elektryzowało całą dyrekcję, przeszkody śnieżne usuwały parowozy; do pociągów osobowych i pospiesznych dawano po dwa parowozy; sprawy utrzymania ruchu normalnego nie bagatelizowano.

Dziś w Polsce na głównych linjach nie rozczulają dyrektorów nawet 12-godzinne spóźnienia pociągów pospiesznych.

Dawniej interesowali się dyrektorzy przeszkodami osobiście na miejscu, dziś dyr. nie opuszcza ciepłego gmachu Dyrekcji i baczy tylko, czyli jakiś pisarz lub manipulant nie spóźni się o minutę do biura lub nie rzuci zapałki na korytarzu, lub też przy bufecie gość nie otrzymał napoju alkoholowego ponad 12 proc. Poza tem zajmują się jeszcze urządzaniem szopek i wystaw.

A tymczasem pociągi chodzą, jak im się podoba!

Przegląd religijny.

Kollegjum kardynalskie. — Akcja katolicka w Anglji i Holandji. — Nawrócenie dr. Albaniego. — „Szukający Boga". —

Kollegjum kardynalskie po ostatnich nominacjach składa się z 64 członków, z których 33 należą do narodowości włoskiej. Wśród kardynałów niewłoskich jest 7 Francuzów, 4 Niemców, 4 Hiszpanów, po 2 Anglików„ Polaków, Austrjaków i Amerykanów, pozatem po 1 Belgu, Kanadyjczyku, Czechu, Węgrze, Irlandczyku, Portugalczyku, Brazyliczyku i Holenderze.

Ciekawe szczegóły o postępach katolicyzmu w Anglji przynosi „Catholic Neros Service". Jeszcze przed 10 laty powszechnie uczęszczane były w Hyde Park tylko konferencje ateistyczne; zebrania natomiast katolickie w cieniu dużego krzyża były przez publiczność stale ignorowane. Dziś zupełna zmiana. Zebranie ateiestów znikły, a „Catholic Evidence Gnild" działa i gramadzi tłumy, które co niedzielę przychodzą słuchać kapłanów, zakonników, panów i panie. Owoce tego apostolstwa trudno ustalać statystycznie. Pewnem jest tyle, że wiele konwersji, jakich dużo w Anglji dokonuje się pod wpływem tych właśnie zebrań pod gołem niebem. Powyższa informacja podkreśla szczególnie wielkie wrażenie świeckich mówców na słuchaczy. „Catholic Evidenc eGnild" działa już poza Londynem jak w Nottincham, Birmingham i w. in. Charakterystyczniejszy rozwój zakonów kontemplacyjnych i t. zw. zamkniętych rekollekcyj. W tych ostatnich urządzanych przez katolików, biorą udział także i Anglikanie; organ t. zw. anglo-katolicki „Church Times" stale zamieszcza i informuje o zamkniętych rekollekcjach.

Drugim wybitnym środkiem promieniowania katolicyzmu jest Holandja. Katoilcy stanowią w tym protestanckim kraju 2/5 ogólnej cyfry mieszkańców. W parlamencie mają 32 posłów na 100. Ludność katolicka jest przeważnie rolniczą. To też katolickie syndykaty rolnicze liczą 80 tysięcy członków przeciw 30 tys. protestanckich, wydają pisma fachowe, mają kasy oszczędności, pomcy, ubezpieczenia przeciw stratom, pożarom i t. d.

Doskonale przedstawiają się również katolickie syndykaty robotnicze. W r. 1921 złączyło się 15 prowincjalnych unii katolickich robotników w jedno stowarzyszenie centralne z biurem generalnym i dziennikiem własnym. Liczyło ono wówczas 155 tysięcy członków, gdy protestanckie miały 76 tys., a socjalistyczne 200 tys. Da się to wytłumaczyć jedynie tem, że wierzący katolicki robotnik Holandji należy tylko do katolickiego związku zawodowego. Oprócz tego centralnego Stowarzyszenia istnieje jeszcze szereg innych (np. urzędników), które się rozwijają niezależnie od niego, jawnie jednak i szczerze przyznają się do katolicyzmu.

Dnia 7 lutego 1921 r. przeszedł w Monachjum na łono kościoła katolickiego dr. Jan Albani, pastor protestancki z Saksonji, do niedawna jeden z głównych inicjatorów akcji „Les von Rom", działających wśród katolickiej ludności za występowaniem z kościoła. Ten stanowczy krok ściągnął na nawracającego się patrona gromy protestantów i rozpętał koło jego osoby burzę. Po uciszeniu się namiętności, podaje świeżo „Das Neue Reich". Dr. Albani opis swojego nawrócenia. Stwierdza naprzód, że w młodości pozostawał wyłącznie pod wpływem nauki Lutra, katolicyzmu zupełnie nie znał, jak tylko z opowiadań jego wrogów. Nie dziwnego, że będąc pastorem w Styrji stanął na czele ruchu „Los von Rom". Tę epokę życia nazywa dr. Albani „najsmutniejszym okresem" nie tylko ze względu na spustoszenia, jakie czynił w duszach katolickich; ale także i ze względu na własny stan duchowy.

Wyznaje bowiem szczerze, że zwyczajny protestantyzm już mu nie wystarczał. Raził go w nim spacony pogląd na Boga, kult jednostki, a brak ściśle wewnętrznego życia religijnego. Jako pastor w Saksonji próbował wytworzyć nowy kierunek religijny w protestantyźmie; w tym celu podjął się dzisiaj obowiązków wychowania „duszpasterzy" protestanckich. W jakim kierunku szły jego zainteresowania wtedy, świadczy to, że się zajmował przez długi czas „ćwiczeniami duchownemi" św. Ignacego Lojoli. Powoli zaczął wówczas stwierdzać, u siebie sympatję dla katolicyzmu.

Przychodzi wojna. Dr. Albani przerywa ją jako proboszcz dywizyjny. Po raz pierwszy — zaznacza — mógł skonstatować olbrzymi wpływ religji katolickiej na duszę ludzką; uderzyły go przedewszystkiem skutki jakie przyjęcie Sakramentów św. sprawiało na katolickich żołnierzach czasu wojny. Zrozumiał, że daje one faktycznie nowe życie nadprzyrodzone, — i że właśnie teg obrakuje protestantyzmowi.

W roku 1917 wraca z wojny. Przyłącza się do t. zw. „Hochkirchliche Bewegung", kierunku, który pewne zrozumienia dla braków protestantyzmu. Poszedł jednak dalej, niż ten prąd. Zrozumiawszy brak „następstwa apostolskiego" w protestantyźmie wyciągnął stąd konsekwencje — został katolikiem.

Oto jeden z tych wielu, którzy „szukają Boga, jak się mówi uczciwie bez uprzedzeń. Jest uderzające, że tylko Kościół katolicki ma takich szlachetnych konwertytów. Ani na kalwanizm, ani protestantyzm nie nawraca nikt po długich studjach i po długim namyśle; owszem robi to szybko, najczęściej pod wpływem namiętności. Tylko na katolicyzm nawracają się ludzie — szukający prawdy i tylko prawdy. **Pejot.**

Ustalenie awansów oficerskich.

W związku z dorocznemi awansami w wojsku zwołano specjalną komisję, mającą ustalić awanse oficerów, których przełożeni znajdują, że stopnie uzyskane przez nich przy weryfikacji są zbyt niskie i nie odpowiadają uzdolnieniu i kwalifikacjom danych oficerów. Na przewodniczącego komisji powołano kom. Olszewskiego.

Program Tygodnia Obrony Kresów Zach. w Grudziądzu

od 13—20 stycznia.

W NIEDZIELĘ, 13 stycznia o 12 w południe w Hotelu Warszawskim (ul. Kwidzyńska 21) wiec informacyjny. Przemawiać będą pp. Wiktor Kulerski, dyr. Poszwiński oraz kierownik Okręgu Pomorskiego ZOKZ. p. Kalkstein. — Kwesta uliczna, po lokalach i tramwajach.

WE WTOREK, 15 stycznia o 9 wieczorem w Wielkopolance wieczór artystyczno-literacki.

W CZWARTEK, 17 stycznia uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim z przemową p. dyr. Augustyńskiego.

W SOBOTĘ, 19 stycznia o 10 wieczorem w sali „Tivoli" bal.

W NIEDZIELĘ, 20 stycznia o 8 wieczorem w auli gimnazjum matematyczno-przyr. (ul. Sienkiewiza) akademja. —

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Weroniki. Wschód słońca 8.9 zachód 4.9. Wschód księżyca 11,25, zachód —.

BANK ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU.

W lutym br. rozpocznie działalność zorganizowana przez tutejsze kupiectwo spółdzielnia kredytowa pod firmą wyżej wymienioną. Cele i zadania tej spółdzielni uzasadnione zostały w jednym z artykułów, pomieszczonych w piśmie niniejszem. Patronat nad Bankiem obejmuje Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu pierwszym więc patronem Banku jest obecny prezes Związku p. Tadeusz Marchlewski. Na zebraniu konstytucyjnem, które odbyło się w listopadzie z. r. wybrano do Rady Nadzorczej następujących członków Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu: przewodniczący Rady poseł Leon Krzywiński, członkowie: pp. Alfred Moddelsee, Damazy Klimek, Sylwester Pardon, Maksymiljan Domachowski, mec. Kazimierz Wysocki, Władysław Maciejewski Tczew, Władysław Schreiber Chojnice, Józef Śliwa, Świecie, Józef Chmurzyński, Chełmno, Bronisław Michalski, Wejherowo, Feliks Miłowski, Toruń, Stanisław Odya Starogard. Do Zarządu weszli: pp. Michał Pacoszyński, jako kierownik banku, Władysław Kulerski, Walenty Kotliński, Władysław Samoliński i Alojzy Ruchniewicz.

Bank rozpoczyna narazie swoją działalność w Grudziądzu w lokalu przy ul. Starej nr. 10. Obecnie Bank prowadzi pertraktacje z oddziałami różnych banków we wszystkich większych miejscowościach Pomorza, celem nawiązania stosunków, by wszelkie zlecenia członków, mieszkających poza Grudziądzem, mogły być należycie, bez zwłoki wypełniane. O dniu otwarcia zostaną rozesłane komunikaty do prasy oraz okólniki do sfer zainteresowanych.

—** **Wczorajszy bal maskowy pt. „Przyjazd Księcia Karnawału"** nie zawiódł ogólnych oczekiwań. W jasno oświetlonej i udekorowanej sali Teatru Miejskiego zebrał się różnobarwny tłum masek i kostjumów, żądny karnawałowego widowiska i wesołych tanów. Nie brakło nawet pięknych, stylowych kostjumów, choć na ogół maski były mało oryginalne.

„Przyjazd księcia karnawału" wywołał wielkie zainteresowanie tem większe iż fakt ten rozbawionym widzom ogłosiły specjalne hejnały ze wszystkich stron sali. W szumnym orszaku wkroczył na sale książę karnawału (p. Ilcewicz), na którego zwróciły się zaciekawione oczy wszystkich obecnych. Niebawem zjawiła się i księżna (p. Okszańska). Parę książęcą u bram ratusza grudziądzkiego powitał prezydent miasta (p. Burski) w towarzystwie znanych osobistości Grudziądza, oraz przedstawiciel ludności.

Akt przywitania niestety bardzo był blady. Dowcip, na który wysilał się autor „rewjetki" spalił na panewce. Tak prezydent jak asystujący mu wielcy tego miasta w charakterystyce źle byli ujęci i pozbywali się ról swych z pośpiechem, który pozostawił rozczarowanie wśród widzów. Może lepiej byłoby, gdyby aranżer widowiska karnawałowego zadowolił się przywitaniem księcia karnawałowego fanfarami i urozmaicił widowisko to barwną grą kostjumowych masek bo odświeżanie starych dowcipów pozostawia zawsze niesmak banalności i braku pomysłowości za sobą i traci wypożyczaniem oryginalności od innych.

Błazen nadworny (p. Józwicki) miał za zadanie stroić ucieszne figle gwoli rozbawienia książęcej pary i tłumów. A niestety, tego nie czynił.

Efektowne zresztą to zjawisko karnawałowe interesujące wszystkie warstwy, przyczyniło się dużo do wywołania miłego i wesołego nastroju.

Tańce rozpoczęto, opuszczając wskazaną linję wenecko-monachijska tradycyjnym polonezem. Tańczące pary obrzucano różnokolorowemi smugami światła. Tańce przy dźwiękach doskonale zgranej orkiestry, przeplatane wystąpieniami artystów, trwały aż do rana.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota, 12. 1. wiecz. o godź. 8 poraz pierwszy „Głuszec", krotochwila w 3 aktach Krzywoszewskiego.

Niedziela, 13. 1. popoł. o godz. 4 „Krowoderskie zuchy", arcywesoły wodewil z śpiewami i tańcami w 4 aktach St. Turskiego. Ceny miejsc do połowy zniżone.

Niedziela — wieczorem o godz. 8 „Głuszec".

—** **W administracji „Głosu Pom." oddano torbe skórzaną na rzemieniu z mniejszą sumą pieniędzy; takowa może być przez prawego właściciela odebrana.**

—** **Odwilż w całej pełni.** Wiadomość, jaką wczoraj podał „Głos Pomorski" z Warszawy o zapowiedzi wielkiej odwilży była trafną. Jeżeli chodzi o Grudziądz, to topnienie śniegu odbywa się b. powoli. Pogoda była do wczoraj wspaniała, niebo bezchmurne, brak mrozu, to też młodzież z zapał. uprawia za miastem sport saneczkowy. W mieście odbywa się energiczny ruch w kierunku uprzątnięcia śniegu z ulic i chodników, co dziś przychodzi bez większego trudu. Jak zauważyliśmy, Magistrat zatrudnia obecnie i żeńskie siły w pracy nad oczyszczaniem miasta ze śniegu. — Czy jeszcze mrozy wrócą? Niewątpliwie, ale przyzwyczajeni już do nich lżej je będziemy mogli znosić.

—** **O ceny obowiązujące i waloryzację zarobków.** Na posiedzeniu miejskiej komisji cennikowej przedstawiciele rzeźników, piekarzy i inni żądali zniesienia taryfy maksymalnej. Żądanie to odrzucono. Komisja uchwaliła przedstawić województwu wniosek w sprawie ustalenia taryfy maksymalnej w złotych frankach obliczeniowych. Komisja oprócz tego uchwaliła zwrócić się do kompetentnych organizacyj z wnioskiem zwaloryzowania wynagrodzenia za prace. — Niestety wiadomość ta dotyczy Lwowa, a nie Grudziądza.

—** **Podrożenie wizy urzędu emigracyjnego.** Wiza urzędu emigracyjnego dla wychoźtwa zamorskiego została podniesiona do 6 miljonów mk. polskich.

—** **Czesi obniżyli wizy paszportowe.** Czechosłowacja zniżyła prawie do połowy opłaty za wizy paszportowe dla obywateli wszystkich państw.

—** **Ostrzeżenie przed agentami okrętowymi.** Urząd emigracyjny ponownie ostrzega emigrantów, którzy nie mogli w roku ubiegłym wyjechać do Stanów Zjednoczonych z powodu ograniczenia emigracji, przed wyjazdem do Kuby. Według informacji ze źródła wiarogodnego ci, którzy lekkomyślnie dali się nakłonić do wyjazdu przez niesumiennych agentów, sprzedających karty okrętowe w celach zysku, znajdują się obecnie bez pracy i w nader ciężkich warunkach materjalnych i zdrowotnych, co jest przyczyną chorób i nędzy, a brak konsulatu polskiego utrudnia opiekę nad nimi. Władze amerykańskie nie pozwalają na przejście granicy z Kuby do Ameryki. Osoby próbujące tej drogi, zostały surowo ukarane i odstawione do kraju pochodzenia.

—** **W sprawie rozpowszechniania niedozwolonych druków** odbieramy od p. Wojewody Pomorskiego komunikat następującej treści:

„W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki rozlepiania w miejscach publicznych druków, nie odpowiadających warunkom wymienionym w § 6 niem. ustawy prasowej z dnia 7. 5. 1874, tj. bez wskazania nazwiska i miejsca zamieszkania drukarza i nakładcy, zwracanie zaś uwagi na niedopuszczalność takiego postępowania znalazło nieraz wyraz niezadowolenia u zainteresowanych z powodu stosowania do nich obowiązujących jeszcze b. dz. pr. przepisów niemieckich wzgl. pruskich.

Wobec tego czuję się zniewolonym przypomnieć publiczności, że druki rozlepiane w miejscach publicznych wbrew obowiązującym przepisom prasowym (§ 6 ust. pras.) podlegają w myśl § 23 powołanej ustawy prasowej — tymczasowemu zajęciu przez miejscowe władzę administracyjno - policyjne (wójta, burmistrza, prezydenta miasta).

Pozatem zwracam uwagę na przepis § 9 pr. ust. prasowej z 1851, który określa treść plakatów jako dozwolonych do publicznego rozlepiania przyczem zaznaczam, że rozlepianie (i rozdzielanie) takich druków dozwolonych na publicznych drogach, ulicach placach i w innych publicznych miejscach uzależnione jest od uprzedniego zezwolenia miejscowych władz policyjnych w myśl § 10 powołanej pr. ustawy prasowej. Odnośne władze mogą jednakże odmówić zezwolenia dopóty, dopóki dane druki nie zostaną im przedłożone do stwierdzenia- czy one odpowiadają warunkom ustawowym. Podległe władze otrzymały polecenie czuwania nad tem aby w interesie porządku prawnego odnośne przepisy policyjne powołanych wyżej ust. pras. byłyby należycie przestrzegane winni zaś naruszenia wzmiankowanych przepisów prasowych będą pociągnięci do odpowiedzialności karno - sądowej".

—** **Podejrzanym o paserstwo** okazał się restaurator J. M., posiadający oberżę przy Placu Promowym nad Wisłą. Podczas rewizji jaka onegdaj odbyła się w jego domu, znaleziono cygara niebanderolowane, pochodzące z kradzieży w fabryce cygar Adama przy ul. Brzeźnej. Cygara te nabył Mania od złodzieja.

Rewizja wydała jeszcze inne, niespodziewane wyniki. W budzie od psa znaleziono bowiem większą ilość bielizny, o której restaurator M. ani jego żona „nie wiedzieli" w jaki sposób tam się dostała.

Pod względem paserstwa podejrzenie padło na restauratora M. tem więcej, ponieważ oberża jego nad Wisłą nie cieszy się liczną frekwencją, zaś właściciel jej ma do wyżywienia liczną rodzinę.

Skradziona bielizna znajduje się w Ekspozyturze Śledczej (ul. Kościelna 15 pokój 3) i tam zainteresowani zgłosić się mogą w godzinach od 9—10 przedpoł.

—** **Przemytnika żywnościowego** ujęto w środę podczas targu. Przemytnik nazwiskiem M. skupywał za pośrednictwem drugiej osoby masło, przenaczone na wywóz do Gdańska. Masło w ilości 17 funtów i 10 miljonów mk. od osoby skupującej masło skonfiskowano, zaś przemytnika zaprowa-

—** **Ofiary na Tow. Pomocy Naukowej.** Zarząd Towarzystwa Pomocy Naukowej potwierdza z podziękowaniem odbiór następujących składek i darów, wpłaconych na rzecz Towarzystwa w grudniu 1923 r.: Hurtownia drzewa „Wisła" w Gdańsku mk. 10 000 000, Pomorski Komitet Pomocy Akademików mk. 100 000 000, Ks. proboszcz Sychowski, Boleszyn mk. 604 000, Grono naucz. semin. żeńsk. w Toruniu marek 3 100 000, Grono naucz. semin. ochron. w Toruniu mk. 2 milj., Urzędnicy Kuratorjum Okręgu szkolnego Pomorskiego mk. 5 550 000, Ks. Repiński z W. Łąkiego 100 000 Ks. Zakryś z Klonówki składki Komitetu pow. starogardzkiego 1 450 000, Unitas, Zjednoczone Fabryki Maszyn w Grudziądzu 10 000 000 razem mk. 133 700 000.

Zarząd uprasza o dalsze składki, które wpłacić można na konto czekowe P. K. O. nr. 202 824 albo na rachunek bieżący w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Filja w Toruniu B. Fol. 3034.

—** **Dalszy ciąg ofiar na Tow. św. Wincentego a Paulo.** Rosanowski (Młyn pod Orłem), 2 ctr. pszennej mąki, Brandes i Truś 1 000 000 mk., Pierkowski 2 000 000 mk., Walker 19 biżuterji wartości 45 i pół franka szwajcarskiego, Szulc, ul. Toruńska 9 000 000 w towarze, Żmijewski 10 000 000 mk. w towarze, Sporny 10 miljonów w towarze, prócz tego skreślił p. Sporny 40 miljonów z rachunku; Trocha 13 miljonów w towarach, Nowacki 4 milj. w towarach, Taukert 5 milj. w towarze, Podwójski 4 milj w towarze. Blokowa 5 milj. w towarze, Gunter, ul. Strzelecka 50 p. pierników, Leśniczówka „Rudnik" 6 000 000 w towarach i 500 000 mk., Łykowski 2 milj., Dams 2 milj. Jaster 250 000 mk., Kunisch 1 000 000 mk., N. N. 25 000 mk., Semrau 500 00 mk., Zakrzewski 50 000 mk., Degórski 2 milj., Kowalski 1 milj., Grzeszkowiak 500 000 mk., Fr. Pokona 2 milj., Meissner 300 000 mk., Szmidt 500 000 mk., Onuszkiewicz 200 000 mk., Abromeit 500 000 mk., dr. Oszwałdowski 250 000 mk., Essig 250 000 mk., Hodam i Ressler 500 000 mk., Domke 1 milj., Stein 500 000 m., Adam (fabryka cygar) 500 000 mk., Żywnopol 1 milj., Plikat 500 000 mk., N. N. 50 000 mk., Redmann 500 000 mk., Sułkowski 500 000 mk., Bajcerowicz 1 milj., Domke 500 000 mk., Karolewicz 500 000 mk., Grabowski 2 milj. mk., Lutobarski 1 milj. Józefowicz 250 000 mk., Malinowski 250 000 mk., Hanczewski 1 milj. mk., Schafrick 200 000 mk., Śliwiński 250 000 mk., Nowakowski 500 000 mk., Paweł Dumont 1 milj., Markowicz 300 000 mk., Wasilewska 500 000 mk., Rzoskowa 200 000 mk., Rezmerówna 100 000 mk., z ulic: Koszarowej, Fortecznej i Kościuszki 6 884 000 mk prócz tego Preuss, Koszarowa 10 funt. kiełbasy Jaster 2 p. ciasteczek, ulice Radzyńska i Rzezalniana 4 372 000 mk, Firma Gentleman 4 milj. w towarach.

—** **Podziękowanie.** P. Otton Walker ofiarował 17 pudełek rozmaitych biżuterji wartości 45 fr. szwajcarskich na cele „Ratujcie Dzieci". Hojnemu ofiarodawcy składa Komitet serdeczne podziękowanie.

—** **Podziękowanie.** Poczuwam się do obowiązku złożenia serdecznego podziękowania całemu społeczeństwu miasta Grudziądza za poparcie akcji na cele Pomorskiego Tow. Opieki nad dziećmi pod hasłem „Ratujcie Dzieci" w szczególności: Wielebnemu Duchowieństwu, władzom, instytucjom, bankom i zakładom przemysłowym za hojne ofiary w gotów-

ce, pp. kupcom za odzież dla dzieci i wiktualję, wojskowości za muzykę w czasie przedstawienia, redakcji „Głosu Pomorskiego“ i „Gazety Grudziądzkiej“ za życzliwe stanowisko w prasie — młodzieży szkolnej i wszystkim niestrudzonym paniom kwestarkom. Z przyjemnością zaznaczam, że żywy udział w akcji brało tego roku nauczycielstwo ze szkół wydziałowych i powszechnych, zachęcone przez p. inspektora Ossowskiego. Równocześnie podaję dla informacji do publicznej wiadomości, że kwesta, którą ogłasza Pomorskie Tow. Opieki nad dziećmi w Toruniu w terminie od 31 grudnia 1923 r. do końca stycznia 1924 nie dotyczy już miasta Grudziądza, natomiast obowiązuje do pracy komitet powiatu grudziądzkiego, którego przewodniczącą jest p. star. Ossowska. — Helena Kunertowa, delegatka Pom. Tow. Opieki nad dziećmi w Toruniu i przewodnicząca Komitetu „Ratujcie Dzieci“ na miasto Grudziądz.

—** **Arcydzieło światowej sławy** p. t. „Paganini“, wystawia obecnie teatr świetlny „Orzeł“. Jest to wzruszająca tragedja z życia tego wielkiego króla skrzypków, który na wszystkich salach koncertowych Europy odniósł niebywały tryumf.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Amator „zielonej“ granicy).** Za nielegalne przekroczenie polsko-niemieckiej przytrzymano w tych dniach niejakiego Fiedlera i jego żonę. Odstawiono ich do Magistratu.

—** **LĘBORK. (Nominacja papieska.)** Ks. dziekan dr. Borschki, proboszcz w Lęborku (w administracji apostolskiej Tuczna połączonym) został mianowany szambelanem papieskim z tytułem prałata.

—** **TCZEW. (O powitanie „Lwowa“).** W Tczewie organizuje się komitet, mający na celu zorganizowanie powracającym do kraju marynarzom okrętu szkolnego „Lwów“ uroczystego przyjęcia.

—** **GDAŃSK. (Stan miasta.)** Ulice Gdańska przedstawiają obecnie opłakany widok. Wszędzie piętrzą się wały nieuprzątniego śniegu, które zwłaszcza na przejściach, dają się we znaki przechodniom, brnącym powyżej kostek. Cierpi również skutkiem nieczyszczenia ulic komunikacja tramwajowa, gdyż wozy borykając się z masami śniegu, psują się. W razie zaś odwilży, grozi formalny zalew. Od kilku dni wprawdzie przypadło w udziale usuwanie śniegu z ulic i z dachów budynków rządowych i prywatnych całej masie robotników bezrobotnych. Na niektórych bowiem budynkach zwały śniegowe przeszło metr grube zwisają o blisko metr nieraz poza linję dachu, grożąc w każdej chwili runięciem z 3 lub 4-piętrowej wysokości, wskutek czego na wielu ulicach chodniki drągami są zastawione, przejście zaś na tor jezdny jest utrudnione z powodu wysokich wałów śniegu. Już obecnie daje się odczuwać brak mleka i masła targ słaby wskutek utrudnionej dostawy.

(Kra.) W porcie gdańskim panuje silny nacisk kry. Żegluga możliwa jest tylko dla silnych parowców. Żaglowce mogą przyjeżdżać przy pomocy silnych holowników.

Z całej Polski.

—** **INOWROCŁAW. (Nieszczęśliwy wypadek.)** Zaczadził się w swem mieszkaniu przy ul. św. Ducha członek miejscowego zespołu artystów teatru p. Proniewicz, tak, że nieprzytomnego musiano odstawić do szpitala. Przyczyna wypadku było wypadnięcie węgla żarzącego z pieca, który p. P. zalał i potem udał się na spoczynek, nie zważając na to, że węgiel wydaje czad z siebie. Stan chorego jest poważny.

—** **GNIEZNO. (Walka z lichwą i drożyzną).** Akcja tępienia lichwy i wyzysku prowadzona energicznie przez miejscową prokuratorję postępuje raźno naprzód. Do innych, przebywających w „ulu“ przyłączył się w tym tygodniu rzeźnik Trzebny z ul. Chrobrego, którego zamknięto za gromadzenie smalcu i wyrobów mięsnych w celach podbijania cen. Cały zapas został obłożony aresztem a skład zamknięty. Trzebny został oddany do tutejszego więzienia sądowego. Dalsze dochodzenia w sprawie lichwy żywnościowej i towarowej są w pełnym biegu.

—** **PONAŃ. (Przytułek dla biednych.)** W tych dniach rozpoczęto w Poznaniu akcję celem utworzenia w mieście ogrzewalni publicznych, z których ludność niezamożna korzystaćby mogła podczas mrozów ostrzejszych. Jak stwierdzono jednak, władze miejskie, jak w latach poprzednich tak i tej zimy utrzymują taką ogrzewalnię w Domu Bezdomnych na Grobli. Korzystają z niej dziennie 50 do 70 osób. W razie potrzeby władze miejskie ogrzewalnię tę, mieszczącą się w czterech obszernych ubikacjach, rozszerzą, przeznaczając na ten cel jeszcze cztery większe pokoje na piętrze.

—** **KATOWICE. (Zamach dynamitowy).** Plaga ustawicznych zamachów dynamitowych w Katowicach nie ustaje. Oto onegdaj przed mieszkaniem radcy wojewódzkiego Kobylińskiego przy ulicy ks. Damrota rzucono bombę, której składu jeszcze dostatecznie nie stwierdzono. Wskutek wybuchu zdruzgotane zostały za równo drzwi do mieszkania jakoteż brama wchodowa domu. Jako podejrzanych o wykonanie zamachu aresztowano dwóch stolarzy i pewnego robotnika.

—** **WARSZAWA. (Walka przeciwko p. Bajdzie.)** Pan minister Sołtan przyjął delegację, wybraną przez posiedzenie organizacji spożywców w Wydziale Zaopatrywania. Delegacja ta stwierdziła że reprezentowane organizacje nie mają zaufania do nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny p. Bajdy i prosiła o jego usunięcie. Pozatem delegacja zwróciła się do p. ministra o zwołanie państwowej rady spożywców oraz o wyjednanie u rządu uwzględnienia w programie gospodarczym potrzeb spożywczych i zaopatrywania organizacji spożywców w mąkę, cukier i węgiel. P. minister przychylnie odniósł się do przedłożonych przez delegację rzeczowych dezyderatów i obiecał je uwzględnić.

—** **MŁAWA. (Straszliwy wybuch pocisków armatnich w sali fabrycznej.)** We fabryce metalurgicznej Kryskiewicza w Mławie robotnicy wrzucili do kotła pochodzący z demobilu granat działowy, dużego kalibru, który niestety eksplodował i zabił dwóch robotników, a dwóch ciężko zranił. Zabici zostali: Bonifacy Sierecki i Wład. Faliński. Fabryka częściowo zniszczona. Detonacja była olbrzymia. Stan rannych robotników Wojciechowskiego i Rotkowskiego jest ciężki.

—** **WŁOCŁAWEK. (Wysadzenie lodu na Wiśle.)** Przed kilku dniami słychać było w Włocławku kilka przytłumionych huków. Jak się okazało były one spowodowane wybuchami, mającemi na celu rozerwanie lodu około mostu, aby w razie odwilży i ruszenia wody zabezpieczyć most od ewentualnych uszkodzeń.

Z całego świata

—* **Litwini znoszą nabożeństwo polskie.** Władze litewskie występują coraz otwarciej przy tępieniu języka polskiego na Litwie. Po ograniczeniach w szkołach i urzędach, targnęły się na język polski w kościołach katolickich. W dniu 30 grudnia zapowiedział ksiądz w katedrze kowieńskiej, że w kościele tym nabożeństwa w języku polskim odprawiane już nie będą. Polacy na Litwie są tak skrępowani, że nie mogą nawet przeciw nowym tym zarządzeniom, rugującym język polski w kościołach zaprotestować, nie chcąc narazić się na prześladowania.

—* **Na cześć dla Raszina.** Pisma czeskie przypominają, że 4 stycznia minął rok od zamachu na twórcę czeskiej waluty ministra Raszina, który po miesiącu umarł. Na jego cześć zebrano na rzecz złotej waluty w Czechach miljon koron w złocie.

—* **Powódź w Petersburgu.** W Petersburgu wskutek wylewu rzeki Newy jak donoszą pisma, wydarzyła się wielka powódź jakiej najstarsi mieszkańcy nie pamiętają. Część miasta w dzielnicy finlandzkiego mostu kolejowego została całkowicie zalana. Woda podniosła się o 128 cali. Szereg fabryk i domów zalanych. Straty bardzo wielkie.

—* **Samowolne ukaranie śmiercią świętokradcy.** W jednym z kościołów w Avezzano dokonano włamania, przyczem zrabowano kilka przedmiotów kościelnych. Złodziej został przez karabinierów aresztowany i internowany w koszarach. Następnego dnia wtargnął do koszar tłum ludzi, poprzedzany miejską kapelą muzyczną, zabił złodzieja siekierami, wywlókł jego zwłoki na ulicę i spalił je następnie na rynku. Władze włoskie wysłały do Avezzano karabinierów i wdrożyły surowe dochodzenia.

—* **Zamach na cesarza japońskiego.** W Tokio odbyła się przed niezamieszkałym pałacem cesarskim manifestacja, podczas której pewien Koreańczyk rzucił bombę, która jednak nie wybuchła. Przy sprawcy zamachu znaleziono jeszcze trzy bomby.

Ruch towarzystw.

(rt) **Roczne Walne Zebranie Tow. gimn. „Sokół“** odbędzie się **w środę 16. I. 24 r.** o godz. 8 wieczorem w sali Hotelu Warszawskiego. Wzywa się drużynę do licznego udziału. **Czołem!** ZARZĄD.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Sprawy celne:

Z dniem 1 stycznia br. weszło w życie rozporządzenie Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, w sprawie przerachowywania wartości stawek celnych, określonych w markach złotych, na franki złote. „Tablice przerachowania“ tych stawek zostały wydane i są do przejrzenia w naszej Izbie. Cło, przypadające od towarów, opłacających taryfę złotą, uiszczane być winno również według nowej tabeli. Wydane zostało nowe rozporządzenie o ulgach celnych, mocą którego pewne kategorje towarów są zwolnione od cła lub też opłacają jedynie pewien procent cła normalnego. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu udzielać będzie nadto pozwoleń na czasowe wprowadzenie pewnych towarów do kraju w celu ich uszlachetniania albo też jako wzory na wystawy przyczem towary te przy wwozie i wywozie z kraju wolne będą od cła.

Przedstawicielstwo Agencji Wschodniej w Grudziądzu.

Mając na względzie, że Grudziądz, jako centrum kraju o charakterze wybitnie przemysłowym, powinien otrzymywać informacje giełdowe możliwie szybkie i dokładne. Ajencja Wschodnia z dn. 4 styczniarb. utworzyła swe przedstawicielstwo w Grudziądzu, przy Dużym Rynku nr. 10. Ze względu na doniosłość sprawy informowania o wahających się ciągle kursach walut i papierach wartościowych, należy przypuszczć, iż tutejsze sfery przem.-handlowe poprą usilnie działalność przedstawicielstwa.

W sprawie eksportu polskiego na Daleki Wschód.

Min. Przemysłu i Handlu zwraca uwagę na otwierające się dla handlu polskiego pomyślne konjunktury w Chinach, Mandżurji i Mongolji. Po przejściowym okresie wojennym, w którym rynkami tych krajów zawładnęła całkowicie Japonia, otwiera się obecnie czynne pole zbytu dla towarów europejskich. Towary polskie już dziś znajdują się na rynkach wschodnich, jednak większość partji tych towarów dostarczana jest przez zagraniczne farmy, ciągnące ogromne zyski tytułem swego pośrednictwa. Import na wschód obejmuje szereg przedmiotów, mogących być wywożonymi z Polski, jak: wyroby bawełniane, nafta, cukier, metale, maszyny, papierosy i inne. Z uwagi na wielką wagę skierowania polskiego eksportu na rynki Dalekiego Wschodu Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaleca większym firmom polskim poczynienie w tym kierunku odpowiednich kroków.

Izba Handlowa w Temeszwar (Rumunja)

zwróciła się do polskiego Ministerstwa Przem. i Handlu z propozycją utworzenia przedstawicielstw firm polskich w różnych miejscowościach Rumunji, a nie, jak dotychczas, jedynie w Bukareszcie. Min. Przemysłu i Handlu podziela opinię wspomnianej Izby i prosi o zwrócenie uwagi zainteresowanym firmom na propozycję Izby w Temeszwar. Konsulat Rzpltej Pol. w Galacu przesyła wykaz firm rumuńskich, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską. Wykaz ten przejrzeć można w naszej Izbie.

Traktat handlowy ze Sjamem.

Min. Przem. i Handlu przystępuje obecnie do rozważania projektu traktatu handlowego Polski ze Sjamem. Należy zaznaczyć, iż Sjam może się stać ważnym rynkiem zbytu dla artykułów polskiej produkcji. Wartość importu do Sjam wynosiła w ostatnim roku około 11 milj. funt. szter. Ministerstwo wzywa do nadsyłania dezyderatów dla ewentualnego rozpatrzenia ich przy zawieraniu umowy.

Kierownictwo Rejonu Int. Toruń.

wzywa do składania ofert na mający się odbyć przetarg na dostawę 1000 ton siana i tyleż słomy. Oferty należy złożyć najpóźniej do dnia 17 bm. do Kierownictwa Rejonu Int., Toruń, ul. Łazarza nr. 4

IV Targ Poznański

odbędzie się od 17 kwietnia do 4 maja br. Doświadczenie trzech lat ostatnich powinno wystarczyć jako reklama tych Targów, które stały się najważniejszym czynnikiem w życiu gospodarczem Polski. Wydano „Przewodnik po IV Targu Poznańskim“ z kluczem w jęz. francuskim, angielskim i niemieckim. Ze względu na udział licznych firm krajowej oraz obcej produkcji należy przewidywać znaczne zainteresowanie Targami sfer przemysłowych i handlowych nietylko polskich ale i zagranicznych.

W Izbie naszej są do przejrzenia:

1) Sprawozdanie gospodarcze z rynku wewnętrznego (Min. Przem. i Handlu) za miesiąc październik i listopad 23 r. omawiające szczegółowo przemysł włókienniczy, górniczy, hutniczy, chemiczny i in. Komunikat Izby Handlowej w Katowicach.

2) Raport Radcy Handlowego w Paryżu, dotyczący rynku cukrowego we Francji. Raport Radcy Handlowego w Paryżu w sprawie płacy zarobkowej w Polsce w porównaniu z innymi krajami. Raport konsulatu polskiego w Brukseli w sprawie handlu zewnętrznego Belgji. Wschodnio-pruski biuletyn gospodarczy Konsulatu Rzpltej Pol. w Królewcu.

3) Zgłoszenie firmy amerykańskiej, poszukującej adresów tych firm polskich, które mogłyby eksportować wyroby chemiczne, szklane, skórzane, zabawki i kałamarze. Zestawienie danych o przywozie nasion buraczanych z Polski do Francji.

4) Taryfa Przedsiębiorstw ekspedycyjnych Zachodnich Ziem Polski.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w okręgu tut. Izby przemysłowców i kupców.

Waloryzacja płac robotników piekarskich w Warszawie. Robotnik wykwalifikowany będzie zarabiał z dn. 21 stycznia 7 złotych dziennie tj. 14 milj. marek.

Dnia 10 bm. odbyła się konferencja w sprawie zwaloryzowania płacy robotników piekarskich. Po wyczerpującej dyskusji przedstawiciele cechu piekarzy i grupy parowych piekarń w obecności przedstawiciela Wydziału Zaopatrywania zgodzili się na zwaloryzowanie płac zarobkowych w następującej wysokości: od dnia 21 stycznia rb. wykwalifikowany robotnik piekarski otrzymywać będzie złotych polskich 7, a pracownik nieodpowiedzialny zł. polsk. 6,50 dziennie podług kursu franka złotego ogłaszanego przez Min. Skarbu. Zaznaczyć należy, że płace te osiągnęły wysokość przedwojenną. Konferencja odbyła się w inspektorjacie pracy pod przewodnictwem insp. Bonaszewicza.

Cennik na towary kolonialne.

Grudziądz, 12 stycznia rb.

Ważny aż do odwołania.

Z komitetu do walki z drożyzną otrzymujemy następujący cennik obowiązujący z dniem 11. I. br.

Sól (warzonka bez opakow.)	1/2 kg	150.000
Sól (kamienna bez opakow.)	„	100.000
Soda (krystaliczna)	„	120.000
Zapałki (Błonie, Mszczonów)	pudełko	60.000
Zapałki (Iskra, Promień) .	„	60.000
Śledzie (duże norweskie) .	sztuka	150.000
Śledzie (małe szkockie) . .	„	150.000
Syrop (gat. I. Wronki) . .	1/2 kg.	550.000
Syrop (gat. II. Boguszewo)	„	550.000
Marmolada (50% cukru) .	„	700.000
Miód (sztuczny)	„	1.500.000
Makaron (krajany) . . .		700.000
w nitkach . . .	„	bez notowań
Cykorja (Franka)	„	1.000.000
Powidła	„	1.000.000 *)
Cykorja (Jagolin)	400 g.p.	600.000
Jęczmień (palony)	1/2 kg.	300.000
Kawa (słod. Kavona H. S. S.)	„	350.000
Ocet (5%)	litr	380.000
Nafta	„	800.000
Mydło	1/2 kg	1.200.000
Świece (parafinowe) . . .	„	1.000.000
Kaszka (pszenna)	„	bez notowań
Kaszka (jęczmienna) . . .	„	„
Mąka (pszenna gat. I. cesar.)	„	„
Mąka (pszenna gat. II.) . .	„	„
Mąka (żytnia)	„	„
Pieprz (czarny)	„	2.800.000
Piment (korzeń angielski) .	„	2.000.000
Herbata (Moning Congo najtańsza)	„	6.000.000
Herbata (Jawa Pecco średn. gat)	„	7.500.000
Kawa (Santos palona) . .	„	3.500.000
Kakao (angielskie najtańsze)	„	1.400.000
Cukier	„	1.000.000
Ryż	„	600.000

*) W pierwszych egzemplarzach cennika, wydanych kupcom wkradła się pomyłka, mianowicie cenę powide oznaczono mk. 600,000 zamiast 1,000,000.

Poznańska giełda zbożowa z 11. 1. 24.

GATUNEK	Ceny 4. 1.	Ceny 11. 1.
Żyto 100 kg.	14 000 000	20.000.000
Jęczmień brow.	14,500.000	20,500.000
Pszenica	24.000.000	30.000.000
Owies	14.000.000	20.000.000
70% mąka żytnia	26.500.000	36.000.000
Mąka pszenna	46.000 000	55.000 000
Ospa żytnia	10.000.000	13,000.000
Ospa pszenna	12,000.000	15,000.000
Ziemniaki jadal.	—	—
Ziemniaki fabr.		—
Słoma żytnia luźna	—	—
Słoma żyt. prasow.	—	—
Siano luźne	—	—
Siano prasowane	—	—

Poznańskie ceny na bydło z 11. 1. 24.

100 kg. żyw. wagi	Cena 4. 1.	Cena 11. 1.
Bydło rog. I kl.		170 000 000
„ „ II kl.		155 000 000
„ „ III kl.	—	130 0 0 000
Cielęta I kl.	170,000.000	150 000 000
„ II kl.	140 000,000	130,000,000
„ III kl.	—	100.000.000
Świnie I kl.	235 000,000	230,000.000
„ II kl.	220,000,000	200 000.000
„ III kl.	200,000,000	185,000,000
Owce I kl.	—	—
„ II kl.	—	—
„ III. kl	—	—
Prosięta za parę 6—8 tyg .	40.000.000	24.000 000
Prosięta za parę 9 tyg. .	50.000.000	34.000.000

W sprawie waloryzacji kredytów dyskontowych.

Wbrew pogłoskom, które kolportowane były w ostatnich dniach przez niektóre dzienniki warszawskie dowiadujemy się ze źródła najzupełniej kompetentnego, że w najbliższej przyszłości nie jest zamierzane zwaloryzowanie kredytów dyskontowych P. K. K. P. Niejasna redakcja ustawy o stałym mierniku wartości wywołać mogła pewne nieporozumienia w tej dziedzinie. Faktycznie jednak żadnej zmiany w systemie kredytów, udzielanych przez P. K. K. P., ustawa rzeczowa nie wprowadziła. Kredyty na zastaw towarów itd. były bowiem już poprzednio zwaloryzowane, kredytów zaś reportowych P. K. K. P. nie udziela. Zwaloryzowanie kredytu dyskontowego wreszcie — musiałaby poprzedzić reforma dotychczasowego ustawodawstwa wekslowego w tym sensie, że weksle opiewać będą na złote polskie. Reforma ta narazie uskuteczniona być nie może.

Ruch na sieci normalnotorowych kolei państwowych.

Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje następujące dane za kwartał III 1923 r. dotyczące ruchu (pracy taboru) na sieci normalnotorowych kolei państwowych: Ogólna przeciętna długość eksploatacyjna linji kolejowych wynosiła 16 770 klm., po potrąceniu zaś odcinków zamkniętych dla ruchu 16 628 klm. Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 14 035 083 pociągo-kilometrów, ruchu towarowego 10 139 969 poc. klm. Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił 387 305 099 osio-klm., wagonów taboru towarow. ładownych 536 622 197 osio-klm., próżnych 306 464 144 osio-klm. Przebieg ciężaru pociągów (brutto) ruchu osobowego wynosił (bez dyrekcji katowickiej) 2 908 570 000 tonno-klm., pociągów ruchu towarowego (bez dyrekcji katowickiej) 6 465 011 000 tonno-klm. Załadowano na stacjach kolei polskich 1 166 583 wagonów. Przybyło od kolei zagranicznych 284 332 wagony ładowne. Dane powyższe obejmują 9 dyrekcyj kolejowych, a mianowicie, warszawską, radomską, wileńską, poznańską, gdańską, krakowską, lwowską, stanisławowską i katowicką.

Wszechświatowa produkcja włókna tekstylnego

w porównaniu z produkcją rosyjską przedstawiała się jak następuje:

	wszechświat. prod.	rosyjska produkcja
Przed wojną	w miljonach pudów	
Len	33.—	26
Konopie	34.7	22
Dziut	81,—	—
Bawełna	260,7	22
Wełna	75,6	7,5
w roku 1922		
Len	18	5,5
Konopie	25	3.—
Dziut	25	—
Bawełna	220	0,7
Wełna	70	2,3

Handel Polski z Japonją.

Po zawarciu traktatu handlowego z Polską Japończycy wykazują coraz to konkretniejsze zainteresowanie się kwestją handlu z Polską. To też w statystykach handlowych japońskich Polska zajmuje wśród 17 europejskich państw 16 miejsce, wyprzedzając Czechosłowację i Austrję. Zaś pierwszy kwartał 1923 r. wykazuje 300 000 yen obrotu (importu z Polski). Należy zaznaczyć przytem, że import nasz obejmował włącznie niemal wyroby włókiennicze (przędze wełnianą). Import w drugim kwartale obejmował już drzewo, cement, sól i maszyny.

Bilans handlowy towarów skórzanych.

Według statystyki za pierwsze półrocze 1923 r. przywóz skór surowych i gotowych wyrobów skórzanych wynosił 11.901 tonn. zaś wywóz 918 tonn. Największy import skór idzie ze Stanów Zjednoczonych, 1571 tonn. następnie z Argentyny, Niemiec, Francji itd. Skór gotowych dostarczyła Austrja w tym samym czasie 1955 tonn, Czechosłowacja 1137 tonn. Obuwia przywieziono z Niemiec 346 tonn, z Austrji 67 tonn. Naogół bilans handlowy towarów skórzanych przedstawia się niekorzystnie.

Eksport tkanin polskich.

Najpoważniejszym odbiorcą naszych tkanin była w pierwszej połowie 1923 r. Rumunja, do której wywieziono 3278 tonn, następnie Austrja (1025 tonn) trzecie miejsce zajmują Niemcy (582 tonny), czwarte Łotwa, wreszcie Rosja (100 t.).

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski [illegible] w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Od 1 stycznia rb. obowiązuje w tut. szpitalu miejskim następująca taksa dzienna oprócz honorarjum lekarskiego, opatrunków i medecyn:

Dorośli I. klasa.
Miejscowi . . 5 złp. Zamiejscowi . . 7 złp.
II. klasa.
Miejscowi . . 4½ złp. Zamiejscowi . . 5½ złp.
III. klasa.
Miejscowi . . 3 złp. Zamiejscowi . . 3½ złp.
Dzieci I. klasa
Miejscowe . . 4 złp. Zamiejscowe . . 4½ złp.
II. klasa.
Miejscowe . . 3 złp. Zamiejscowe . . 3½ złp.
III. klasa.
Miejscowe . . 2 złp. Zamiejscowe . . 2½ złp.

Złoty polski równa się frankowi szwajcarskiemu. Powyższe stawki płatne są w markach polskich. [7705

Grudziądz, dnia 10 stycznia 1924 r.

Magistrat-Adm. Szpitala Miejskiego
(—) Sikorski.

Ogłoszenie.

Z powodu dalszego podwyższenia ceny za węgiel i robociznę podwyższa się cenę za prąd od 1 stycznia 1924 r. wzgl. od ostatniego odczytania liczników jak następuje: [7703

1 Kgw. prądu dla światła 700 000 mk
1 „ „ „ siły 500 000 mk.

Ceny powyższe obowiązują tylko w pierwszej połowie miesiąca stycznia r. b.

W razie nieopłacania rachunków w przeciągu 3 dni, należność będzie zwaloryzowaną.

Od dnia 12 stycznia r. b. obowiązuje następująca taryfa tramwajowa:

Linja Dworzec—ul. Lipowa 150.000 mk.
„ Pl. 23 stycznia-ul. Chełmińska 100.000 „

Grudziądz, dnia 12 stycznia 1924 r.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz.

Wojskowy Rejonowy Zakład Gospodarczy zakupi bezpośrednio od producentów jak i mniejszych rolników tutejszego Rejonu sposobem odręcznym lub kupieckim każdą ilość:

żyta, pszenicy, jęczmienia, grochu polnego jadalnego, faseli (szabli), cebuli, kaszy, poczawszy od 100 kg. wzwyż.

Ceny należy oferować loco i franco magazyny Rejonowego Zakładu Gospodarczego w Grudziądzu przy ulicy Prowiantowej, przy rampie wojskowej w Tuszewie (b. park miotaczy min) przyczem ew. wyładowanie towaru z wagonu ponosi Zarząd Wojskowy.

Zapłata następuje zaraz po odbiorze towaru po cenach rynkowych, względnie giełdowych poznańskich, zależnie od oferty

Odbiór odbywać się będzie w Rejonowym Zakładzie Gospodarczym przy ul. Prowiantowej wzgl. na Minowcu, codziennie w godzinach urzędowych od 8 godziny rano do 15 popołudniu.

Oferty należy składać do Kier. Rej. Intendentury w Grudziądzu, względnie do Rejonowego Zakładu Gospodarczego w Grudziądzu.

7151) **Kierownik Rejonu Intendentury w Grudziądzu.**